Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 136 (1198) ROK V | WARSZAWA — SOBOTA 17 MAJA 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bohaterskiego dowódcy I oddziału Gwardii Ludowej Franciszka Zubrzyckiego

(f) Dnia 15 bm. w 10 rocznicę wymarszu I Oddziału Gwardii Ludowej, odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bohaterskiego dowódcy I Oddziału GL — Franciszka Zubrzyckiego, poległego w walce przeciwko hitlerowcom.

Aula Politechniki, w której murach studiował Franciszek Zubrzycki, jest pięknie udekorowana. Nad stołem prezydialnym widnieje portret Prezydenta Bolesława Bieruta.

Na tle czerwieni umieszczono portret „Małego Franka" — bohaterskiego dowódcy oddziału GL.

Po odegraniu Hymnu Narodowego miejsca w prezydium zajęli gen. Franciszek Jóźwiak-Witold, członek Biura Politycznego KC PZPR — prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, były szef sztabu Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, Edward Ochab — sekretarz KC PZPR, Adam Rapacki — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Szkół Wyższych, Jadwiga Zubrzycka — matka „Małego Franka", min. Kazimierz Mijal — członek Rady Naczelnej ZBoWiD, Jerzy Albrecht — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, członek Rady Naczelnej ZBoWiD, Albert Morski — sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, płk. Jerzy Fonkowicz — przedstawiciel Wojska Polskiego, prof. Edward Warchałowski — rektor Politechniki Warszawskiej, Tadeusz Strzałkowski — sekretarz ZG ZMP, Bronisław Lizanowicz — przodownik pracy, Ryszard Kula — sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR na Politechnice Warszawskiej, Mieczysław Rosochacki — przewodniczący Koła ZMP na Politechnice Warszawskiej oraz przodownicy nauki, studenci Politechniki Warszawskiej: Jerzy Aleksandrowicz, Michał Gałuszewski i Jadwiga Starewicz.

Witany gorącymi oklaskami uroczystość zagaił członek Rady Naczelnej ZBoWiD — Franciszek Łęczycki.

Po odegraniu marsza Gwardii Ludowej głos zabrał gen. Franciszek Jóźwiak. *(Fragmenty przemówienia tow. Jożwiaka podajemy na str. 3).*

Przemówienie przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Z wielu stron sali padały okrzyki na cześć bohaterów Polskiej Partii Robotniczej, na cześć awangardy polskich mas pracujących — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Długo skandowali zebrani: Stalin - Bierut.

Po przemówieniu chwilą ciszy uczczono pamięć niezłomnych bojowników o wolność i niepodległość ojczyzny, bohaterów GL i AL, poległych w walkach przeciwko hitlerowskim okupantom.

Z kolei nastąpił podniosły moment odslonięcia przez gen. Jóźwiaka - Witolda tablicy pamiątkowej. Napis na tablicy głosi: „W murach tej uczelni zdobywał wiedzę Franciszek Zubrzycki, pseudonim „Mały Franek", działacz Polskiej Partii Robotniczej. 15 maja 1942 r. wyruszył na czele pierwszego oddziału Gwardii Ludowej im. Stefana Czarnieckiego w śmiertelny bój przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Poległ w walce o wolną Polskę Ludową".

W imieniu zgromadzonej na uroczystości młodzieży szkół warszawskich przemówił przedstawiciel studentów Politechniki — przodownik nauki Jerzy Aleksandrowicz.

W zakładach, w których pracował Franciszek Zubrzycki

W dniu 15 bm. załoga Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych na uroczystym zebraniu złożyła hołd pamięci swego towarzysza pracy, pierwszego dowódcy oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej — Franciszka Zubrzyckiego.

Referat o życiu i działalności wygłosił tow. Jóźko — b. członek KPP, długoletni pracownik tych zakładów.

Po referacie zebrani wstają i jednominutową ciszą czczą pamięć bohaterskiego bojownika o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Następuje uroczysty moment. Koło ZMP przy Warszawskich Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych od dnia dzisiejszego nazwane zostaje imieniem Franka Zubrzyckiego.

Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Piotrkowie nazwane imieniem bohaterskiego dowódcy

15 bm. w dniu 10 rocznicy wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej do walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu — Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Piotrkowie Trybunalskim otrzymało imię dowódcy tego oddziału i nieugiętego bojownika sprawy wolności i niezawisłości Polski — Franciszka Zubrzyckiego.

Ponad 2.200 wagonów maszyn urządzeń i materiałów nadeszło już z ZSRR dla budowy Pałacu Kultury

(d) Od przeszło miesiąca nadchodzą codziennie do stolicy wielkie transporty maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych dla budowy Pałacu Kultury i Nauki. Dotychczas nadeszło już przeszło 2200 wagonów.

Codziennie robotnicy wyładowują przeciętnie około 60 wagonów. Część nadesłanych maszyn rozładowywana jest bezpośrednio do magazynów na wielkiej bazie produkcyjno-składowej.

W ostatnich transportach nadeszły pierwsze maszyny do asfaltowania. Maszyny te mogą nie tylko przygotowywać asfalt, lecz również wylewać go na budowane drogi i place oraz specjalnymi urządzeniami wyrównywać jego powierzchnię. Z wagonów wyładowano również jeden specjalny elektrowóz-lokomotywę, który zostanie uruchomiony na placu budowy Pałacu. Poza tym nadeszły pierwsze transporty kabla elektrycznego, który będzie użyty przy zakładaniu instalacji w przyszłym gmachu Pałacu.

Szybko postępują prace przy budowie Placu MDM

(f) Wartkim tempem pracy tętni Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Brygady murarskie, tynkarskie, zespoły robotników Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, operatorzy koparek, dźwigów i innego sprzętu walczą o rytmiczne wykonywanie dziennych planów, o terminowe zrealizowanie zobowiązania podjętego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja: ukończenia Placu MDM do 22 lipca br.

W chwili obecnej roboty trwają na 14 wielkich blokach, Na części z nich 100 wysokowykwalifikowanych fachowców — kamieniarzy oraz tynkarze wykonują ozdobne kamienne elewacje i szlachetne tynki, w innych budowane są ścianki działowe i trwają roboty instalacyjne. Szybko rosną mury 4 budynków, których harmonogram przewiduje ułożenie dachu do 1 czerwca br.

Domy Placu MDM będą bogato ozdobione mozaikami, rzeźbami i płaskorzeźbami, wykonywanymi obecnie przez zespoły, przedsiębiorstwa „Pracownie Sztuk Plastycznych". Na bloku u zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Wilczej umieszczony będzie wielki zegar mozaikowy. Mozaiki ozdobią również podcienia domów. Elewacje wielu domów wzbogacą rzeźby z piaskowca.

Prowadzone są również prace przy wykańczaniu wnętrz lokali sklepów i restauracji, oraz przy budowie nawierzchni placu.

Od 18 maja — letni rozkład jazdy pociągów

(f) Z dniem 18 maja wejdzie w życie nowy rozkład jazdy pociągów na okres letni. Rozkład ważny będzie do dnia 4 października br.

Nowy rozkład jazdy wprowadza przede wszystkim usprawnienia w ruchu podmiejskim Poza dostosowaniem czasu kursowania pociągów robotniczych i szkolnych do godzin rozpoczynania i kończenia pracy, zwiększono wybitnie liczbę tych pociągów i tak np. na odcinkach: Warszawa — Warka o 1 pociąg, Warszawa — Skierniewice o 7 pociągów, Warszawa — Sochaczew o 3 pociągi, Warszawa — Nasielsk o 3 pociągi, Warszawa — Tłuszcz o 5 pociągów, Warszawa — Mińsk Mazowiecki o 1 pociąg, Warszawa — Otwock o 4 pociągi.

W nowym rozkładzie jazdy położono duży nacisk na zapewnienie regularnego kursowania pociągów.

Szczegółowe informacje o ruchu pociągów od 18.V. br. znaleźć można w Urzędowym Rozkładzie Jazdy Pociągów, który wkrótce ukaże się w sprzedaży.

Wykorzystując doświadczenia zdobyte w toku realizacji zobowiązań majowych, załogi walczą o wykonanie zadań produkcyjnych

Załogi robotnicze tysięcy zakładów pracy podsumowują obecnie wyniki uzyskane w realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. Zobowiązania te umożliwiły wielu przodującym załogom poważne podniesienie stylu pracy. Przyczyniły się one nie tylko do bezpośredniego podniesienia poziomu i jakości produkcji w marcu i kwietniu, lecz przyniosły także wiele trwałych osiągnięć jak wprowadzenie i upowszechnienie nowych metod pracy, podniesienie kwalifikacji robotników, podniesienie jakości produkcji itp.

WROCŁAW. — Załogi zakładów przemysłu metalowego na Dolnym Śląsku zrealizowały z nadwyżką zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja, dając dodatkową produkcję wartości 17.830 tys. złotych. Ostatnio aktyw Zw. Zaw. Metalowców z terenu Wrocławia i woj. wrocławskiego radził nad ugruntowaniem i spopularyzowaniem osiągnięć uzyskanych w czasie realizacji zobowiązań.

Wprowadzenie radzieckich metod pracy źródłem osiągnięć dolnośląskich metalowców

Uczestnicy narady stwierdzili, iż głównym źródłem osiągnięć produkcyjnych dolnośląskich metalowców jest wprowadzenie nowych radzieckich metod pracy. Szczególnie skuteczną bronią w walce z wąskimi przekrojami w produkcji, okazała się metoda Żandarowej i Agafonowej, którą w ślad za załogą Pafawagu szeroko spopularyzowano w dolnośląskich zakładach pracy. W samym Pafawagu do końca kwietnia br. liczba zespołów żandarowskich wzrosła do 60. Robotnicy Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych zastosowali tę metodę już na 18 stanowiskach roboczych. Przeciętna wydajność pracy żandarowców wzrosła o 20 procent, a w wielu zakładach, jak np. w Zakładach M-5 o około 50 procent.

Realizacja zobowiązań pomogła wielu zakładom pokonać trudności w realizacji zadań produkcyjnych. Tak np. załoga Państwowej Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze, która w I kwartale br. nie wykonywała w pełni swych planów, w wyniku realizacji zobowiązań osiągnęła w kwietniu 123,5 proc. planu.

Pragnąc utrwalić osiągnięcia uzyskane w ramach realizacji zobowiązań załogi wielu zakładów przystępują do współzawodnictwa długookresowego. Współzawodnictwo tego rodzaju dobrze rozwinęło się już w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych, w Zakładach Metalurgicznych i w Fabryce Wodomierzy.

Coraz więcej maszyn i urządzeń w kopalniach

KATOWICE. Jedną z poważnych zdobyczy, jaką osiągnęły załogi górnicze w wyniku realizacji zobowiązań, jest coraz pełniejsze wykorzystanie i racjonalniejsze stosowanie urządzeń mechanicznych, jak również rozszerzenie mechanizacji robót wydobywczych i zwiększenie tą drogą wydajności pracy. Z wydatną pomocą załogom górniczym przyszli pracownicy Instytutu Mechanizacji Górnictwa, którzy włączając się do czynu produkcyjnego uruchomili w kopalniach dziesiątki nowych, wysokosprawnych maszyn węglowych, jak kombajny, ładowarki i in.

W wyniku uruchomienia w okresie realizacji zobowiązań, 20 nowych mechanicznych ładowarek węgla, tzw. kaczych dziobów, ilość węgla, ładowanego tymi maszynami wzrosła o przeszło 20 procent.

W walce o tytuł najlepszego górnika - mechanika wyrastają coraz to nowi przodownicy pracy. Zespół kombajnowy Sznobera i Kocura z kopalni „Bielszowice", który w okresie realizacji zobowiązań uzyskiwał ponad 244 procent normy, zamiast zadeklarowanych 215 procent, przoduje również w bież. miesiącu, osiągając na 1 górnika o 6 ton wyższą wydajność od średniej, uzyskanej w kwietniu.

*

ELBLĄG. W wyniku ofiarnej pracy wielu robotników, liczba zrealizowanych zobowiązań w Zakładach Mechanicznych im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu osiągnęła już cyfrę 419 (na ponad 500 zobowiązań podjętych), a wartość osiągniętych oszczędności przekroczyła 900 tys. zł, czyli trzy czwarte sumy przewidzianej w zobowiązaniach.

Mimo tak poważnych sukcesów w realizacji indywidualnych zobowiązań, Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, w kwietniu nie wykonały swego planu produkcyjnego.

Kierownictwo zakładów nie potrafiło wykorzystać zapału załogi w okresie realizacji zobowiązania. Na skutek braku właściwej kontroli kierownictwa zobowiązania nie objęły zadań mających na celu wykonanie zasadniczych elementów produkcyjnych. W rezultacie produkcja towarowa nie została wykonana, a zwiększyły się roboty nie dające efektów produkcyjnych i finansowych.

Wydziały kontroli produkcyjnej montażu i wydziały produkcyjne na skutek braku współpracy nie zagwarantowały wykonania produkcji towarowej.

Niedociągnięcia z kwietnia powinny być ostrzeżeniem dla kierownictwa zakładów i wskazać drogę walki o realizację planów produkcyjnych i podniesienie wydajności pracy.

W Warszawie tysiące dziewcząt i chłopców pracują przy przygotowaniach do Zlotu młodych przodowników

Młodzież wiejska podejmuje zobowiązania

(f) Liczne wieczornice i zebrania, poprzedzające Zlot młodych przodowników, stają się manifestacjami młodzieży na rzecz wzmożenia wysiłków w walce o pokój i plan 6-letni, na rzecz międzynarodowej solidarności z postępową młodzieżą całego świata. Intensywną pracą społeczną wita młodzież Zlot młodych przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W Warszawie tysiące dziewcząt i chłopców przystąpiły do prac nad odgruzowywaniem i zazielenianiem miasta, aby w dniach Zlotu stolica jak najokazalej mogła przyjąć w swych murach ćwierćmilionową rzeszę najlepszej młodzieży Polski Ludowej.

Z każdym dniem, dzięki wysiłkom młodzieży, zmienia się wygląd rozległych terenów na Powiślu, na którym powstanie wielki Park Kultury.

W okresie od 16 kwietnia br. do chwili obecnej w pracach przy budowie parku wzięło udział około 16 tys. młodych warszawiaków.

Również i w innych punktach Warszawy młodzież, wykonując swe zobowiązania, przeprowadza szereg prac porządkowych.

*

Za przykładem młodzieży robotniczej tysiące dziewcząt i chłopców na wsi, przygotowując się do Zlotu młodych przodowników, osiągnięciami w pracy pragną zasłużyć na uczestnictwo w wielkim święcie młodzieży w Warszawie.

Młodzież z PGR Januszewice, pow. Wąbrzeźno, w woj. bydgoskim, przeprowadza remont świetlicy gromadzkiej i we własnym zakresie uzupełnia jej wyposażenie, a młodzież ze spółdzielni produkcyjnej w Łęgnowie zorganizowała zespół artystyczny.

Znana w całej Polsce młoda traktorzystka Magdalena Figur z PGR Waplewo pow. Sztum, wraz ze swoją brygadą zobowiązała się zaoszczędzić w ciągu całego roku na każdym ha orki 3 kg paliwa.

W woj. łódzkim przoduje młodzież pow skierniewickiego, gdzie m. in. w PGR Prusy młodzi robotnicy chlewni postanowili wyhodować do końca br 150 tuczników ponad plan. Inna grupa młodzieży zobowiązała się zwiększyć plony przez niszczenie chwastów w zbożach.

Doceniając rolę sportu, podnoszącego tężyznę fizyczną młodzieży, dziewczęta i chłopcy w wielu gromadach całego kraju organizują zawody w celu zdobycia norm na odznakę SPO.

*

Kontynuując na swych łamach przedzlotową naradę korespondencyjną „Sztandar Młodych" publikuje w dniu 15 maja br. wypowiedź ministra Przemysłu Chemicznego inż. Bolesława Rumińskiego.

Po Wyścigu Pokoju

Kilkanaście milionów ludzi było świadkami Wyścigu Pokoju — żadna impreza sportowa na świecie nie miała tylu widzów, ilu oglądało Wyścig Trybuny Ludu, Neues Deutschland i Rudeho Prava na trasie przyjaźni Warszawa — Berlin — Praga.

Miliony osób, zgromadzone wzdłuż ulic i dróg, przez które przejeżdżał Wyścig, na stadionach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Czechosłowackiej — to nie byli tylko widzowie, którzy przyszli po to, by przeżywać emocje sportowe. Ludzie ci przeżywali Wyścig jako potężną demonstrację w obronie pokoju, zagrożonego przez podżegaczy wojennych — ludobójców spod znaku amerykańskiego imperializmu. Ludzie ci nie tylko zagrzewali zawodników do współzawodnictwa sportowego na trasie, ale głosili w różnych językach słowo „pokój".

Słowa: Pokój, Frieden, Mir, były pierwszymi słowami, których nauczyli się sportowcy — uczestnicy Wyścigu, przybyli do naszych państw. Gołąb pokoju był symbolem tego Wyścigu. Gołąb pokoju zdobił koszulkę przodownika Wyścigu i przodującej drużyny, gołąb pokoju poprzedzał zawodników w ich ponad dwutysięcznokilometrowej walce o zaszczytne pierwszeństwo.

Impreza rozrosła się w porównaniu z ubiegłymi latami, wzrosła jej waga i znaczenie. Po raz pierwszy Wyścig przebiegał również przez tereny Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na trasie współzawodniczyło 16 drużyn — więcej niż w ubiegłych latach. W roku 1952 startowały w Wyścigu drużyny Anglii, Belgii, Holandii, Austrii, które w roku 1951 nie wzięły udziału w tej wielkiej imprezie.

Z naszego kraju wystartowali zawodnicy, wystartowali z Warszawy — miasta, które jak żadne inne symbolizuje pokojowe budownictwo. „Warszawa — powiedział świetny zawodnik czechosłowacki Vesely, wyrażając uczucia wszystkich uczestników Wyścigu — daje nam przykład jak trzeba pracować i walczyć dla pokoju". W Warszawie właśnie, uczestnicy Wyścigu kroczyli w 1-majowym pochodzie solidarności mas pracujących całego świata przeciw wrogom ludzkości, przeciw podpalaczom wojennym. Uczestnicy Wyścigu przybyli do Polski z Zachodu, widzieli kraj rozkwitający, żyjący bujnym życiem, widzieli naród pochłonięty wielkim dziełem pokojowego budownictwa, naród walczący o pokój i darzący serdeczną przyjaźnią wszystkie miłujące pokój ludy świata.

Wyścig Pokoju prowadził przez Niemcy, przez tę część Niemiec, na której stworzone zostało pierwsze w dziejach tego kraju antyimperialistyczne, pokojowe państwo — Niemiecka Republika Demokratyczna. Uczestnicy Wyścigu nigdy nie zapomną tych dni, gdy dosłownie cała ludność miast i miasteczek, przez które przebiegała trasa Wyścigu, wyległa na spotkanie sportowców, by ich powitać, by milionami głosów wołać: Frieden, Freundschaft, by demonstrować przeciw próbom narzucenia Niemcom amerykańskiej wojny, by jeszcze raz pokazać światu, że wolą narodu niemieckiego jest stworzenie zjednoczonego, demokratycznego, antyimperialistycznego i pokojowego państwa niemieckiego. Transparenty i serca głosiły: granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju — wbrew zakłamanym próbom wrogiej propagandy szczującej Niemców przeciw polskim sąsiadom.

Na terenie Republiki Czechosłowackiej Wyścig Pokoju przebiegał wśród gorących manifestacji, zwłaszcza w Pradze. Naród Czechosłowacji dał wyraz swemu umiłowaniu budownictwa socjalizmu i swej woli walki o pokój.

Nie było na trasie Wyścigu manifestacji pokojowej, na której z czcią i miłością nie byłoby wymawiane imię Józefa Stalina. Bo miliony, które manifestowały na rzecz utrwalenia pokoju na trasie Wyścigu Pokoju, wiedzą i pamiętają, że kraje nasze żyją życiem niepodległym, że korzystają z wolności i rozkwitają pokojowym trudem dzięki Związkowi Radzieckiemu i jego potężnej niezwyciężonej armii, dzięki Józefowi Stalinowi.

Tegoroczny Wyścig stał się wielką imprezą sportową, największą tego typu amatorską imprezą kolarską na świecie. Wyścig zgromadził elitę kolarzy-amatorów Europy. Dlatego też walka na trasie od pierwszego do ostatniego momentu była pełna napięcia aż do chwili przyjazdu do Pragi. Zwyciężyli kolarze angielscy — gratulujemy im serdecznie zasłużonego sukcesu — zasłużonego, ponieważ drużyna angielska była najbardziej wyrównaną z wszystkich biorących udział w Wyścigu.

W trakcie Wyścigu nawiązała się serdeczna przyjaźń między sportowcami z kilkunastu krajów. Wszystkie drużyny, biorące udział w Wyścigu, widziały jak głębokie jest uczucie solidarności międzynarodowej w naszych narodach, jak niezłomna jest ich wola walki o pokój i jak serdeczna jest ich przyjaźń dla narodów miłujących pokój. Fakt, że w Wyścigu uczestniczyło tyle drużyn krajów kapitalistycznych, świadczy, że coraz trudniej jest utrzymywać sztuczne bariery między naszymi krajami a krajami kapitalistycznymi, świadczy, że w różnych dziedzinach życia nacisk narodów łamie te sztuczne bariery i podnosi żelazną kurtynę zapuszczaną między krajami Zachodu i Wschodu przez imperializm amerykański.

Wyścig Pokoju Trybuny Ludu, Neues Deutschland i Rudeho Prava zdobył sobie wielką popularność na zachodzie Europy. Nawet burżuazyjna prasa zachodnio - europejska musiała poświęcić mu wiele uwagi. Próby niektórych reakcyjnych działaczy sportowych niedopuszczenia kolarzy do uczestnictwa w Wyścigu Pokoju spaliły na panewce. Sportowcy z Zachodu chcieli uczestniczyć w Wyścigu Pokoju i wzięli w nim udział. Miliony ludzi na Zachodzie, tak samo jak u nas, z zapartym tchem czekały na sprawozdania z Wyścigu i transmisje radiowe.

Gratulujemy wszystkim kolarzom — świetnym sportowcom, którzy udziałem w Wyścigu zamanifestowali swój głęboki związek z walką światowego obozu pokoju, którzy na długiej, wymagającej dużego trudu i ofiarności trasie, wykazali, że są sportowcami najwyższej klasy. Wśród tych drużyn polska reprezentacja po przezwyciężeniu początkowych niepowodzeń, w rezultacie pięknej walki zajęła pozycję godną polskich sportowców.

Rola Wyścigu Pokoju, jako wielkiej imprezy sportowej i manifestacji walki o pokój, rośnie z roku na rok. Wierzymy, że w roku przyszłym Wyścig nabierze jeszcze szerszego rozmachu, że wezmą w nim udział nowe drużyny kolarskie, że Wyścig zmobilizuje dla sprawy najdroższej dla świata, dla sprawy pokoju, nowe miliony ludzi.

Gospodarka rybna w PGR



Zespół rybacki PGR Iława w woj. olsztyńskim zakończył już kampanię zbierania ikry sandaczowej, wykonując plan w 130 proc. Na zdjęciu: Pracownicy zespołu rybackiego wydostają z wody sadze tarłowe z ikrą sandaczową

Foto CAF — Zmitrowicz

List górników gruzińskich do Józefa Stalina

(f) MOSKWA (PAP). W liście do Stalina, opublikowanym na łamach prasy radzieckiej, górnicy i budowniczowie kopalń Gruzińskiej SRR podkreślają, że dzięki zastosowaniu przodujących metod pracy, wydobycie węgla w r. 1951 wzrosło o 16,2 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Wydajność pracy górników gruzińskich wzrosła o 10,3 proc. Ponad plan wydobyto dziesiątki tysięcy ton węgla.

Górnicy gruzińscy zobowiązują się rozwinąć jeszcze szerzej socjalistyczne współzawodnictwo pracy o dalsze zwiększenie wydobycia węgla, o przyśpieszenie tempa budowy nowych kopalni i jak najbardziej racjonalne wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych.

W Moskwie otwarta zostanie wystawa „100 lat realizmu w malarstwie polskim"

(d) 17 bm. otwarta zostanie w Moskwie wystawa pn. „100 lat realizmu w malarstwie polskim". Wystawa ta, zorganizowana przez polskie Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, obejmuje dzieła reprezentujące polskie malarstwo realistyczne z okresu od połowy ubiegłego stulecia do chwili obecnej.

Obok obrazów mistrzów naszego malarstwa realistycznego, jak Matejko, Rodakowski, Grottger, Aleksander i Maksymilian Gierymscy, J. Kossak, Chełmoński i inni, wystawa zawiera szereg dzieł malarstwa współczesnego, wybranych z ogólnopolskich wystaw plastyki z lat 1950-51.

Wystawę uzupełniają eksponaty z zakresu rzeźby i grafiki.

W związku z otwarciem wystawy wyjechała w dniu 15 bm. do Moskwy na zaproszenie Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR delegacja polska z wicemin. Kultury i Sztuki W. Sokorskim na czele. Delegację polską żegnali na dworcu minister Kultury i Sztuki S. Dybowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa.

Zespół artystyczny Armii Czechosłowackiej przybył do Polski

(f) Dnia 15 bm. przybył na gościnne występy do Polski, wyróżniony Państwową Nagrodą Artystyczną 220-osobowy Zespół Artystyczny Armii Czechosłowackiej im. Vita Nejedly'ego.

Na Dworcu Głównym w Warszawie gości czechosłowackich witali przedstawiciele Wojska Polskiego z gen. bryg. L. Krzemieniem na czele, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Obecni byli także przedstawiciele Ambasady Czechosłowackiej w Warszawie.

Przybyłym artystom czechosłowackim wręczono wiązanki kwiatów.

16 bm. Zespół Artystyczny Armii Czechosłowackiej dał swój występ inauguracyjny dla ludności Warszawy w hali sportowej na placu Mirowskim.

Otwarcie Festiwalu filmów czechosłowackich

(f) W dniu 15 bm. w kinie „Praha" odbyła się uroczystość otwarcia IV Festiwalu Filmów Czechosłowackich w Polsce. Na uroczystość przybyli: wicemarszałek Sejmu W Barcikowski, członkowie rządu z wicepremierem A. Korzyckim na czele, przedstawiciele KC PZPR i stronnictw politycznych oraz liczni przedstawiciele świata filmowego i artystycznego. Obecny był ambasador CSR w Polsce — Frantisek Piszek. Przybyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

Na inaugurację Festiwalu wyświetlony został film pt. „Bój skończy się jutro" Film ukazujący toczącą się przed wojną walkę robotników słowackich z wyzyskiem kapitalistycznym spotkał się z gorącym przyjęciem widzów.

Serdeczne przyjęcie kolarzy polskich w Zakładach im. Lenina w Pradze

PRAGA. W czwartek 15 bm. kolarze polscy uczestniczący w Wyścigu Pokoju byli gośćmi załogi Zakładów im. Lenina. Robotnicy i kierownictwo zakładów zgotowali gorące przyjęcie drużynie polskiej.

Wielokrotnie wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni obu bratnich narodów. Gorąco manifestowano na cześć przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i na cześć Wodza Obozu Pokoju — Józefa Stalina.

W godzinach wieczornych dr Jan Szewczyk — pełnomocnik Rządu CSR dla spraw wychowania fizycznego i sportu wydał przyjęcie na cześć uczestników V Wyścigu Pokoju. Na przyjęciu obecny był wicepremier Rządu CSR Fierlinger i ambasador RP — Wiktor Grosz.

Przyjęcie w którym wziął udział cały zespół polski z wiceprzewodniczącym GKKF — Mineckim na czele upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

DZIŚ W NUMERZE:

Mord w Essen

Terror w Trizonii wzmaga się. Nękroć walka narodu niemieckiego o pokój i zjednoczenie ojczyzny osiąga nowy etap. Gdy ludność zachodnich Niemiec protestuje przeciwko „układowi ogólnemu", a robotnicy i młodzież czynnie przeciwstawiają się wojennej polityce bońskiego reżimu, policja stupajki Lehra pokazała, że nie ustępuje bynajmniej gestapo.

Podczas demonstracji w Essen policja zabiła 21-letniego Philipa Muellera, dwóch manifestantów ciężko zraniła, a wielu poniosło obrażenia. Na dodatek policja bońska aresztowała do chwili obecnej 260 młodych patriotów. Podobna masakra zdarzyła się w Kilonii i Hamburgu, gdzie socjaldemokratyczne magistraty nie dały się prześcignąć w zbrodni swym kamratom z CDU.

Kiedy frakcja KPD w Bundestagu zgłosiła wniosek, domagający się przeprowadzenia śledztwa w sprawie mordu w Essen, reakcyjna większość tego parlamentu przy biernym zachowaniu się szumacherowców, utrąciła wniosek komunistów. A komisarz amerykański McCloy pośpieszył z gratulacjami pod adresem Lehra „za świetną sprawność policji".

Terror Adenauera wobec ludności zachodnich Niemiec wywołał nienotowaną dotąd falę oburzenia szerokich warstw ludności. Prasa demokratyczna pisze, że mord popełniony w Essen „jest sygnałem alarmowym dla całego narodu niemieckiego".

„Nie zapomnieliśmy roku 1933 — wołali demonstranci na protestacyjnych wiecach przeciwko oprawcom spod znaku Lehra — złamiemy terror akcją masową".

I pod tym hasłem w całej Trizonii odbywają się teraz manifestacje przeciwko „układowi ogólnemu", który pragnie stan terroru i remilitaryzacji utrwalić dla potrzeb bońskich dyktatorów i ich amerykańskich patronów, układ, którego pierwszą ofiarą padł młody patriota niemiecki — Philipp Mueller.

W demonstracjach realizuje się szeroki jedności front niemieckiej młodzieży patriotycznej, łączący w walce o pokój i zjednoczenie Niemiec młodych komunistów oraz członków socjaldemokratycznej organizacji „Falken" i organizacji katolickich.

Obrońcy jedności Niemiec zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa chwili obecnej, gdy Adenauer brutalnie sięga do SS-owskich metod w walce z ruchem pokoju w Trizonii.

„Należy za wszelką cenę — pisze o sytuacji w zachodnich Niemczech „Neues Deutschland" — **przeciwstawić zbrodniczemu krwią reżimowi Adenauera siłę ludu niemieckiego. Klasa robotnicza realizując jedność działania musi się przekształcić w potężną siłę, zdolną do doprowadzenia walki ogólnonarodowej do zwycięskiego końca".**

Masy pracujące Niemiec nie pozwolą żołdakom Adenauera bezkarnie mordować niemieckich patriotów.

Występując na konferencji prasowej 12 maja w Berlinie, Walter Ulbricht stwierdził z naciskiem:

„Młodzież podniosła sztandar narodowego oporu przeciw ujarzmieniu Niemiec, i rząd boński drogo zapłaci za krew, przelaną z winy najemników Lehra".

(mp)

Państwa zachodnie chcą przeszkodzić porozumieniu w sprawie Niemiec, by zyskać na czasie i zawrzeć „układ ogólny" z Adenauerem

Deklaracja Urzędu Informacji NRD w związku z odpowiedzią zachodnich mocarstw na notę ZSRR

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi: Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich — USA, Wielkiej Brytanii i Francji — wręczyli 13 bm. w radzieckim MSZ odpowiedź na ostatnią notę rządu ZSRR w sprawie Niemiec. W związku z tym Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił deklarację, w której stwierdza:

Rządy mocarstw zachodnich potrzebowały pięciu tygodni, aby odpowiedzieć na ostatnią notę rządu radzieckiego z dnia 9 kwietnia 1952 r. w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. W swej nowej nocie usiłują one nadal przeszkodzić szybkiemu pokojowemu rozwiązaniu problemu Niemiec.

Przypominając następnie treść propozycji radzieckich w sprawie zjednoczenia Niemiec i podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, deklaracja zaznacza: Jednolite, niezawisłe, pokój miłujące i demokratyczne Niemcy przeszkodziłyby imperialistom USA i ich poplecznikom w zwerbowaniu zachodnio-niemieckich formacji najemnych. Dlatego też rządy mocarstw zachodnich uciekają się do taktyki przewlekania sprawy, ażeby w międzyczasie przeforsować wojenny „układ ogólny" i stworzyć fakty dokonane.

Rząd ZSRR — podkreśla deklaracja — broni konsekwentnie interesów całego narodu niemieckiego. Natomiast rządy mocarstw zachodnich w swej nocie z dnia 13 maja dały znów bez obsłonek wyraz swym zapędom imperialistycznym. Odpowiedź mocarstw zachodnich jest nowym ciosem godzącym w prawo narodu niemieckiego do niezawisłości i suwerenności.

Taktyka przewlekania sprawy trwa. Propozycja rządu radzieckiego w sprawie niezwłocznego podjęcia kroków, zmierzających do przywrócenia jedności Niemiec i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, ma być obrócona w niwecz przy pomocy nowych wybiegów.

Mocarstwa zachodnie oświadczają w swej nowej nocie, że nie jest rzekomo możliwe „podjęcie już obecnie dyskusji nad postanowieniami, które miałyby zawierać traktat pokojowy z Niemcami". Usiłują one w ten sposób odrzucić propozycje w sprawie traktatu pokojowego.

Jednocześnie podjęto próbę dalszego stawiania przeszkód wyborom ogólnoniemieckim, stanowiącym przesłankę do utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Nota mocarstw zachodnich wskazuje mianowicie znowu na bezprawną komisję ONZ. W celach dywersyjnych mocarstwa zachodnie deklarują gotowość ewentualnego utworzenia innej komisji, która byłaby jednakowoż jedynie namiastką „komisji ONZ". Odrzucają one natomiast propozycję przeprowadzenia dochodzeń przez cztery mocarstwa sprawujące kontrolę w Niemczech.

Jak podkreśla następnie deklaracja, trzy mocarstwa zachodnie utrzymują, że można przystąpić do rokowań rzekomo dopiero wtedy, gdy zapewniony zostanie z góry sukces takich rokowań. Przy pomocy tej formuły pragną one — w istocie rzeczy — przeszkodzić porozumieniu, ażeby zyskać na czasie i zawrzeć wojenny „układ ogólny" z Adenauerem.

Mocarstwa zachodnie nie zgadzają się na to, by zakazać Niemcom udziału we wszelkich agresywnych koalicjach lub sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko innym państwom. Potwierdzają one natomiast w swej odpowiedzi, że ich celem jest wciągnięcie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego. Oświadczają one wręcz, że włączenie Niemiec zachodnich do tzw. „wspólnoty europejskiej" jest faktem dokonanym.

Mocarstwa zachodnie oświadczają znów, że nie zgadzają się na wystawienie własnych narodowych sił zbrojnych w Niemczech. Powodem takiego stanowiska jest fakt, że te siły zbrojne miałyby jedynie bronić niepodległości i suwerenności Niemiec i dlatego nie nadawałyby się do użycia w charakterze armii najemnej amerykańskiego bloku agresywnego przeciwko narodom miłującym pokój.

Nota mocarstw zachodnich ma utorować drogę do ostatecznego rozdarcia Niemiec, aby narzucić Niemcom zachodnim wojenny „układ ogólny" oraz pakt militarny i skazać je na niewolę. Imperialistyczne mocarstwa zachodnie chcą nadal wciągnąć Niemcy do nowej wojny agresywnej, której wstępem miałaby być mordercza wojna bratobójcza między Niemcami, a następnie przekształcenie Niemiec w pustynię.

Wszyscy Niemcy na wschodzie i zachodzie naszej ojczyzny — podkreśla deklaracja — stają obecnie przed koniecznością powzięcia decyzji: albo zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, tj. utrzymanie pokoju i zapewnienie życia w dobrobycie, albo wojenny „układ ogólny" i ustanowienie dyktatury wojskowej w Niemczech zachodnich, tj. wzmożona groźba wojny i niebezpieczeństwo zniszczenia Niemiec. Naród niemiecki żąda szybkiego zadośćuczynienia swym żywotnym interesom. Odrzuca on z oburzeniem nowe manewry mocarstw zachodnich, które nie służą pokojowi, lecz przygotowaniu nowej wojny. Naród niemiecki żąda traktatu pokojowego, ponieważ zapewnia on warunki trwałego pokoju oraz uniemożliwia wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego i ponowienie się agresji niemieckiej. Domaga się on wycofania wojsk okupacyjnych, żąda przywrócenia swej jedności państwowej w celu zapewnienia praw demokratycznych wszystkim Niemcom. Żąda on również możliwości swobodnego rozwoju swej gospodarki pokojowej.

Zakończenie budowy nowego wielkiego rezerwuaru wodnego w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W odległości kilku km od Krasnodaru, na Kubaniu zakończono budowę wielkiego rezerwuaru wodnego nazwanego przez miejscową ludność „morzem szapsuskim". Wody tego rezerwuaru umożliwią nawodnienie 7.500 ha plantacji ryżu. Ponadto rezerwuar zasili wodą rzekę Kubań.

Poważną pomoc okazali Państwu przy budowie tego rezerwuaru kołchoźnicy Kraju Krasnodarskiego. Przy ich pomocy wzniesiono wielką zaporę wodną długości 25 km i wysokości 7 m. Wzdłuż zapory założono ochronne pasy leśne. Wybrzeże nowego rezerwuaru wodnego stanie się wkrótce piękną miejscowością wypoczynkową. Wzdłuż całego brzegu zbudowano kilka plaż. Zrzeszenia sportowe zamierzają zorganizować tutaj kilka ośrodków sportów wodnych.

7 miliardów pasażerów przewiozło metro moskiewskie

(f) MOSKWA (PAP). W dniu 15 maja br. minęła 17 rocznica uruchomienia metra moskiewskiego, którego budowę rozpoczęto z inicjatywy Stalina.

Od chwili uruchomienia pierwszego odcinka metra długość linii kolei podziemnej wzrosła 4-krotnie, a ilość stacji metra wzrosła z 13 do 39. W ciągu ubiegłych lat metro moskiewskie przewiozło przeszło 7 miliardów pasażerów. Liniami metra przejechało w tym okresie 11 milionów pociągów.

Metro moskiewskie rozbudowuje się w szybkim tempie. Nowe stacje metra są przepięknymi pałacami podziemnymi. Specjalny system sygnalizacyjny eliminuje całkowicie niebezpieczeństwo zderzenia się pociągów. Wkrótce zakończona zostanie budowa ostatniego odcinka linii okrężnej metra moskiewskiego.

Zegar-olbrzym na wysokościowcu Uniwersytetu Moskiewskiego

(f) MOSKWA (PAP). W tych dniach rozpoczęto montaż zegara wieżowego na wysokościowcu Uniwersytetu Moskiewskiego na Wzgórzach Leninowskich. Zegar ten będzie jednym z największych na świecie.

Średnica tarczy zegarowej wynosi 9 m, długość strzałki minutowej — przeszło 4 m, a strzałki wskazującej godziny — 3,70 m. Tarcza zegarowa wykonana jest ze stali nierdzewnej, a cyfry odlane są z aluminium i wmontowane do pozłacanego szkła.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Phenjanie 15 maja podaje, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wspólnie z oddziałami ochotników chińskich odpierały na wszystkich frontach ataki wojsk nieprzyjacielskich.

Na froncie zachodnim, w rejonie na zachód od Jonczhonu wojska nieprzyjacielskie podejmowały kilkakrotnie ataki na pozycje koreańskie, jednakże pod silnym ogniem artylerii ludowej zmuszone były do cofnięcia się, pozostawiając na polu walki przeszło 90 zabitych. Również na centralnym i wschodnim froncie zostały odparte wszystkie ataki nieprzyjaciela, który poniósł poważne straty. 15 maja artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych i strzelcy-niszczyciele strącili 8 samolotów nieprzyjacielskich.

NRD potężną ostoją walki całego narodu niemieckiego o jedność kraju i zawarcie traktatu pokojowego

Przemówienie prezydenta Piecka

(f) BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck zwiedził Akademię Górniczą we Freiburgu, zapoznając się z jej dorobkiem wychowawczym i naukowym. Po zwiedzeniu Akademii, prezydent Pieck przemówił do profesorów i studentów Akademii, podkreślając doniosłość roli wyższych zakładów technicznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej w dziedzinie szkolenia nowych kadr technicznych i wykonywania zadań 5-letniego planu rozwoju pokojowej gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nawiązując do masakry młodzieży w Essen, prezydent Pieck oświadczył: — Salwy, które oddano na rozkaz Adenauera ubiegłej niedzieli w Essen do manifestującej na rzecz pokoju młodzieży zachodnio-niemieckiej, powinny być sygnałem alarmowym dla całych Niemiec. Winny one zmobilizować wszystkich miłujących pokój ludzi do wspólnej walki przeciw zawarciu militarystycznego „układu ogólnego", do walki o ratowanie narodu niemieckiego.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej — kontynuował prezydent Pieck — będziemy wytrwale prowadzili nadal dzieło odbudowy. Jednakże nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że podżegacze wojenni i militaryści, rozstrzeliwujący młodzież patriotyczną, są każdej chwili zdolni i gotowi do popełnienia wszelkiej zbrodni przeciw naszej Republice Demokratycznej. W obliczu niebezpieczeństwa, kryjącego się w militarystycznym „układzie ogólnym", należy obecnie bardziej niż przedtem wzmocnić czujność i ochronę naszych zdobyczy demokratycznych i naszego pokojowego budownictwa. Miłujące pokój Niemcy nie mogą być bezbronne w obliczu zamachów zachodnio-niemieckich i zagranicznych podżegaczy wojennych. Potęgujemy nasze wysiłki w kierunku pokojowego budownictwa, lecz równocześnie czynimy wszystko — by jeszcze bardziej umocnić nasz ustrój demokratyczny i zabezpieczyć się przed wszelkimi niespodziankami.

Nasza Niemiecka Republika Demokratyczna — podkreślił prezydent Pieck — jest potężną ostoją walki całego narodu niemieckiego o jedność naszej ojczyzny i o zawarcie traktatu pokojowego na podstawie wielkodusznych propozycji rządu radzieckiego. Jednakże rozłamowcy niemieccy, imperialistyczni podżegacze wojenni i militaryści powinni zdawać sobie sprawę z tego, że na tę potężną ostoję nie mogą oni bezkarnie podnosić ręki.

Jestem przekonany — oświadczył w zakończeniu prezydent Pieck — że nasza młodzież studencka stoi w pierwszych szeregach nie tylko w nauce i pracy pokojowej, lecz znajdzie się także w pierwszych szeregach dla obrony naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

List młodych bojowników o pokój, uwięzionych w Essen.

BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „Neues Deutschland" około 200 młodych bojowników o pokój aresztowanych w czasie krwawej napaści policji w Essen, wysłało z więzienia list do jednego z inicjatorów pokojowego zlotu młodzieży zachodnio-niemieckiej. List stwierdza:

Strzelano do nas w Essen dlatego, że nie chcemy wstępować do najemnej armii Amerykanów. Uwięziono nas, młodych ludzi o różnych poglądach politycznych, młodych robotników, studentów i uczniów. Wielu z nas okrutnie pobito. Dowiedzieliśmy się, że dwóch naszych towarzyszy zostało ciężko rannych. Jesteśmy przekonani, że osiągniemy zwycięstwo w naszej wspólnej sprawie! Obiecujemy, że w przyszłości będziemy jeszcze bardziej zdecydowanie i odważnie walczyć o pokój dla Niemiec.

BERLIN (PAP). Deputowany komunistyczny Renner zażądał w parlamencie bońskim przeprowadzenia śledztwa w sprawie odpowiedzialności rządu Adenauera za masakrę pokojowej demonstracji młodzieży w Essen. Partie rządowe odrzuciły wniosek Rennera.

Wybór członków Biura Politycznego KP W. Brytanii

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker", na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego KP Wielkiej Brytanii dokonano wyboru członków Biura Politycznego Komitetu Wykonawczego.

W skład Biura Politycznego weszli: S. Abbott, M. Bennet, E. Burns, G. Campbell, R. Palme-Dutt, John Gollan, Nora Jeffery, P. Carrigan, D. Klugman, W. Locklane, G. Mahon, G. Mattews, F. Piratin i Harry Pollitt.

Wielki wiec Partii Postępowej i Partii Robotniczej w Nowym Jorku

(f) NOWY JORK (PAP). 13 maja w Madison Square - Garden odbył się masowy wiec z okazji 16 rocznicy utworzenia Amerykańskiej Partii Robotniczej. Wiec, w którym uczestniczyło 16 tys. osób, zapoczątkował kampanię wyborczą Partii Robotniczej i Partii Postępowej. Przemówienie wygłosili: Karolina Bass, Vito Marcantonio, prof. Du Bois, Baldwin i V. Hallinan.

Kandydatka na stanowisko wiceprezydenta z ramienia Partii Postępowej — Karolina Bass oświadczyła m. in.: Wróciłam właśnie ze Stanu Kalifornia, gdzie dziesiątki tysięcy postępowych ludzi czeka na orędzie Partii Postępowej. Ludzie ci, tak jak i Wy, zdecydowani są zorganizować się i zrzucić jarzmo represji i terroru. Rząd Trumana nie spełnił swych obietnic.

Polityka obu partii kapitalistycznych demokratycznej i republikańskiej przystosowana jest do wojny. Partie te marnują bogactwa naszego kraju na wojnę i przygotowania wojenne, a odmawiają kredytów na walkę z powodziami, na poprawę bytu naszego narodu.

Tworzą one nowe kajdany dla narodu i chcą zamknąć wolność w obozie koncentracyjnym. Spójrzcie na Kongres — kogo tam widzicie? Przedstawicieli koncernów i monopoli i ich rzeczników.

Przewodniczący Komitetu Amerykańskiej Partii Robotniczej, b. członek Kongresu — Marcantonio powiedział m. in.: Najlepszą obroną dla Ameryki byłoby uregulowanie problemu pokoju drogą odbycia konferencji ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Anglią i Francją. Najlepszą obroną dla Ameryki byłoby powszechne rozbrojenie. Marcantonio wezwał członków Partii Postępowej do rozpoczęcia kontrofensywy w obronie pokoju, wolności i równości.

Nowe pogwałcenie strefy neutralnej Kaesongu przez samoloty USA

(f) PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 14 kwietnia oficer łącznikowy strony ludowej pułk. Tsai Czen-wen zawiadomił oficera łącznikowego delegacji amerykańskiej pułk. Kenney'a o pogwałceniu przez samoloty amerykańskie porozumienia w sprawie strefy neutralnej Kaesongu. Lotnicy amerykańscy, przelatując nad Kaesongiem, ostrzelali strefę i zrzucili kilka rakiet świetlnych. Pułk. Tsai Czen-wen zażądał natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa na miejscu.

Proces przywódców band terrorystycznych w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). Niemiecka prasa demokratyczna donosi, że przed sądem najwyższym Niemieckiej Republiki Demokratycznej zakończył się proces przywódców dwóch zachodnio-berlińskich band terrorystycznych.

Członkowie tych band w okresie Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie i później — we wrześniu 1951 r. — organizowali prowokacje w dzielnicy Wedding we francuskim sektorze i na pograniczu tej dzielnicy z demokratycznym sektorem Berlina, napadali na przedstawicieli policji ludowej, kolportowali ulotki antydemokratyczne, dokonywali najść na lokale niemieckich organizacji demokratycznych i kioski gazetowe na granicach sektorów Berlina.

Wspomniane bandy, liczące około 80 osób, działały na rozkaz policji amerykańskiej i francuskiej i cieszyły się pełnym poparciem policji zachodnio-berlińskiej.

Sąd najwyższy uznał, że oskarżeni — Herbert Hoese, Alfred Gudelius, Helmuth Metz i Harry Wenzel pogwałcili konstytucję NRD i ustawę o obronie pokoju, i skazał dwóch oskarżonych na dożywotnie więzienie, dwóch zaś — na kary długoletniego więzienia.

Nieustanne prowokacje USA w Panmundżon mają na celu zerwanie rokowań

Oświadczenie generała Nam Ira

(f) PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że w dniu 12 maja amerykański samolot wojskowy ostrzelał kilkakrotnie z broni pokładowej samochód ciężarowy, wiozący z Phenjanu do Kaesongu zaopatrzenie dla delegacji koreańsko-chińskiej. Jeden z członków załogi samochodu — Li Don-su został zabity.

W dniu 13 maja na posiedzeniu obu delegacji w Panmundżonie przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir złożył stanowczy protest przeciwko tej nowej zbrodni amerykańskiej. Po przedstawieniu szczegółów tego nowego naruszenia przez Amerykanów porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu, generał Nam Ir oświadczył m. in.:

„Od 26 listopada ub. roku, gdy podpisano porozumienie w sprawie bezpieczeństwa komunikacji między Kaesongiem i Phenjanem, strona amerykańska naruszała niejednokrotnie to porozumienie. Ostatnio w dniu 5 kwietnia br. samoloty amerykańskie ostrzelały samochody naszej delegacji i zraniły dziewięć osób. W dniu 12 maja samochody naszej delegacji zostały ponownie ostrzelane, przy czym Li Don-su został zabity. Samoloty amerykańskie bombardują coraz częściej obozy, w których znajdują się amerykańscy i angielscy jeńcy wojenni.

Nieustanne prowokowanie incydentów przez stronę amerykańską wywołuje uzasadnione podejrzenie, że strona amerykańska dąży do zerwania rokowań.

Jeśli chodzi o same rokowania, to zachowanie się Amerykanów świadczy, że nie dążą bynajmniej do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu. Odmawiają oni uporczywie omówienia rozsądnych, kompromisowych propozycji wysuniętych przez delegację koreańsko-chińską w sprawie repatriacji jeńców wojennych. Delegaci amerykańscy stwierdzali niejednokrotnie, że będą ściśle przestrzegali Konwencji Genewskiej w sprawie jeńców wojennych. W rzeczywistości jednak upierają się oni przy absurdalnym żądaniu uznania zasady tzw. „dobrowolnej repatriacji", której celem jest zatrzymanie przemocą znacznej ilości jeńców koreańskich i chińskich, co stanowi brutalne pogwałcenie Konwencji Genewskiej.

W zakończeniu gen. Nam Ir podkreślił raz jeszcze, że przeprowadzona przez władze amerykańskie tzw. „selekcja" wśród koreańskich i chińskich jeńców wojennych stanowi niedopuszczalne pogwałcenie Konwencji Genewskiej. Wezwał on delegację amerykańską, by zrewidowała swe stanowisko i wyraziła zgodę na rozsądne kompromisowe propozycje delegacji koreańsko-chińskiej w sprawie jeńców wojennych.

Amerykanie przyznają się do bestialskiego traktowania jeńców na wyspie Kożedo

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 7 maja koreańscy i chińscy jeńcy wojenni w obozie amerykańskim na wyspie Kożedo (Korea południowa), oburzeni bestialskim traktowaniem przez agresorów amerykańskich, zatrzymali generała amerykańskiego Dodda, odpowiedzialnego za prześladowanie jeńców wojennych.

Dowódca amerykańskich wojsk agresywnych Clark oświadczył, że 10 maja jeńcy koreańscy i chińscy wysunęli następujące żądania, jako warunek zwolnienia Dodda:

1) Natychmiastowe położenie kresu barbarzyńskiemu postępowaniu dowództwa amerykańskiego — pogróżkom, zamykaniom do bunkrów, masakrom, torturom, przymusowym petycjom pisanym krwią, strzelaniu z karabinów maszynowych, używaniu gazów trujących i broni bakteriologicznej oraz przeprowadzaniu doświadczeń z bombą atomową.

2) Natychmiastowe położenie kresu bezprawnej i bezpodstawnej tzw. „dobrowolnej" repatriacji koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

3) Natychmiastowe położenie kresu przymusowym „ankietom" i „selekcjom", w wyniku których tysiące koreańskich i chińskich jeńców wojennych mają być wcielone do wojska i mają stać się na zawsze niewolnikami.

4) Natychmiastowe uznanie wybranej przez koreańskich i chińskich jeńców wojennych grupy reprezentatywnej lub komisji, z którą dowództwo amerykańskie będzie ściśle współpracowało.

W odpowiedzi na to generał Colson, który został mianowany komendantem obozu na miejsce generała Dodda, oświadczył co następuje:

„Mogę zapewnić, że w przyszłości jeńcy wojenni mogą liczyć na humanitarne traktowanie w tym obozie zgodnie z zasadami międzynarodowego prawa. Uczynię wszystko, co ode mnie zależy, ażeby położyć kres gwałtom i przelewowi krwi w przyszłości. Jeśli podobne incydenty wydarzą się w przyszłości, to będę ponosił za nie odpowiedzialność".

Gen. Colson zgodził się zadośćuczynić trzeciemu i czwartemu warunkowi jeńców wojennych.

„Jeśli chodzi o punkt trzeci dotyczący przymusowych ankiet i selekcji — oświadczył gen. Colson — to mogę was poinformować, że po zwolnieniu gen. Dodda nie będzie przymusowych selekcji ani wcielania jeńców tego obozu do wojska.

Jeśli chodzi o punkt czwarty, to dowództwo amerykańskie aprobuje utworzenie grupy reprezentatywnej lub komisji złożonej z koreańskich i chińskich jeńców wojennych w myśl wytycznych uzgodnionych przez gen. Dodda i zatwierdzonych przeze mnie".

Clark oznajmił, że po otrzymaniu odpowiedzi Colsona, jeńcy zwolnili w dniu 10 maja generała Dodda.

Rozgłośnia nowojorska podała, że gen. Colson został zwolniony ze stanowiska komendanta obozu jenieckiego na wyspie Kożedo.

Dziennik „Washington Post" stwierdza w artykule wstępnym, że postulaty jeńców, na które Colson wyraził zgodę, są przyznaniem się amerykańskich władz wojskowych do złego obchodzenia się z jeńcami.

„Generał amerykański — pisze „Washington Post" — potwierdził w istocie rzeczy, że traktowanie jeńców wojennych na wyspie Kożedo nie było humanitarne. Obiecał on, że selekcja dla dobrowolnej repatriacji będzie zaniechana i przyznał mimo woli, że jeńcy są wcielani do wojska".

„Washington Post" oświadcza, że Departament Obrony USA powinien natychmiast zbadać i wyjaśnić wszystkie te fakty oraz pisze: „Jednakże żadne wyjaśnienia nie zdołają ukryć moralnej porażki, która jest tak samo dotkliwa i pożałowania godna jak porażka na polu bitwy".

General Clark łamie obietnice dane jeńcom wojennym na Kożedo

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że generał Clark, naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, oświadczył oficjalnie, że amerykańskie władze wojskowe nie zamierzają dotrzymać obietnic danych jeńcom koreańsko-chińskim w obozie jenieckim na Kożedo w zamian za uwolnienie gen. Dodda. Po rozmowie z Doddem i Colsonem, gen. Clark oświadczył: „Przyrzeczenia, złożone przez Colsona komunistom, są całkowicie nieważne".

Reuter donosi z Korei, że admirał Van Fleet, który przybył na Kożedo, zarządził zaostrzenie reżimu w obozie jenieckim. Obóz jest otaczany przez coraz to liczniejsze jednostki wojsk pancernych.

Naród francuski protestuje przeciw przybyciu do Paryża kata Korei

(f) PARYŻ (PAP). Ruch protestacyjny przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Paryża gen. Ridgway'a szerzy się w całej Francji.

W Nicei robotnicy budowlani ogłosili na znak protestu przeciwko przyjazdowi kata narodu koreańskiego dwudniowy strajk. W Gennevilliers załogi 2 fabryk odbyły wspólny wiec, uchwalając rezolucję protestacyjną. Robotnicy kilku fabryk w Courbevoie wystosowali do premiera Pinay'a depeszę protestującą przeciw przyjazdowi Ridgway'a i domagającą się zakończenia wojny w Wietnamie.

W Argenteuil załogi fabryk metalurgicznych powzięły rezolucję, która głosi m. in.: Nie godzimy się, aby morderca kobiet, dzieci i starców w Korei przybył do Paryża, by przyśpieszyć przygotowania wojenne i by popełniać takie same zbrodnie na naszej ludności. Podobna rezolucja została powzięta także przez przeszło 500 kobiet Argenteuil. Protestacyjną rezolucję uchwalił w imieniu trzech tysięcy członków Komitet Porozumiewawczy organizacji młodzieżowych miasta Baillet.

Policja francuska zakazała odbudowy pomnika Wiktora Hugo

(f) PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, francuski Komitet dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo postanowił odbudować w Paryżu na Placu Wiktora Hugo zniszczony przez okupantów hitlerowskich pomnik wielkiego francuskiego pisarza-demokraty.

Władze policyjne jednak kategorycznie sprzeciwiły się temu. Prefekt departamentu Sekwany opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że prefektura, rzekomo dla bezpieczeństwa ruchu na Placu Wiktora Hugo, postanowiła skasować skwer, pośrodku którego wzniesiony był pomnik.

Podłoże tej decyzji władz policyjnych ujawnia dziennik „Monde", który stwierdza otwarcie, że „pomnik Wiktora Hugo nie będzie odbudowany".

Krwawe zajścia w Algerze

(f) PARYŻ (PAP). Prasa paryska donosi z Algeru o zajściach, które wydarzyły się w środę w Orleansville. Policja zaatakowała tam uczestników manifestacji patriotycznej i otworzyła do nich ogień. Dwie osoby zostały zabite. Jeden z rannych uczestników manifestacji zmarł w szpitalu. Wielu innych manifestantów odniosło rany

Proces szpiegów i dywersantów w Chinach

(d) PEKIN (PAP). Jak donosi prasa chińska, przed paroma dniami w mieście Sinsjan odbył się przed sądem ludowym proces szpiegów - dywersantów, misjonarzy Schuette, Blancka i Baumeistera. Schuette przybył do Chin w 1940 r. W 1944 r. przyjechał do Sinsjan, gdzie do czasu aresztowania był biskupem i prowadził reakcyjną politykę prokuomintangowską. Po wyzwoleniu Chin, Schuette nawiązał kontakt z agentami kuomintangowskimi, udzielając pomocy w ich działalności dywersyjnej. W 1950 r. stworzył on reakcyjną organizację religijną, i prowadził działalność kontrrewolucyjną. Schuette skupował dzieła sztuki i wysyłał je do Stanów Zjednoczonych. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono około 150 dzieł sztuki chińskiej o wartości 10 miliardów yuanów, wiele karabinów maszynowych i rewolwerów oraz inną broń.

Blanck przybył do Chin w r. 1939. W 1944 r. osiedlił się w Sinsjanie, gdzie został duchownym. W 1950 r. na zlecenie znanego szpiega Ribeira, wziął udział w organizacji religijnej utworzonej przez Schuettego i prowadził działalność kontrrewolucyjną.

Baumeister przybył do Chin w 1937 r. W 1944 r. przyjechał do Sinsjan, gdzie został misjonarzem. Po wyzwoleniu Chin zajmował się fabrykowaniem prowokacyjnych pogłosek i rozpowszechnianiem różnych oszczerstw wymierzonych przeciwko Chińskiemu Rządowi Ludowemu.

Zgodnie z decyzją sądu ludowego, wyżej wymienieni szpiedzy - dywersanci zostali wysłani z Chińskiej Republiki Ludowej.

Wiadomości sportowe

Prasa radziecka o piłkarzach polskich

MOSKWA. Wszystkie centralne dzienniki radzieckie: „Prawda", „Izwiestia", „Komsomolskaja Prawda", „Trud", „Krasnaja Zwiezda" i inne podają obszerne sprawozdania z przebiegu drugiego meczu piłkarzy polskich z reprezentacją Moskwy.

Dzienniki wskazują na wysoki poziom gry polskiej drużyny, na jej dobrą technikę. Wszystkie sprawozdania z meczu podkreślają doskonałą grę bramkarza Stefaniszyna. „Komsomolskaja Prawda", „Trud" i „Sowieckij Sport" oprócz Stefaniszyna wyróżniają szczególnie Cieślika, Sobka, Suszczyka, Glimasa, Alszera, Krasówkę i Wiśniewskiego.

Krajowa narada aktywu sportowego przed zlotem Młodych Przodowników

W czwartek 15 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu sportowego, na której omówiono zadania stojące przed zawodnikami i działaczami sportowymi w okresie przygotowań do Zlotu młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej oraz przeprowadzono dyskusję na temat roli sportu w czasie trwania Zlotu.

Na naradzie stwierdzono, że hasła zlotowe zmobilizowały już tysiące młodzieży do szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przodowników. Do współzawodnictwa tego stanęli również członkowie kół sportowych przy zakładach pracy, sportowcy LZS-ów i SKS-ów. Młodzi sportowcy podejmują liczne zobowiązania sportowe i produkcyjne.

Główny Komitet Kultury Fizycznej wspólnie z Zarządem Głównym ZMP ogłosił, w celu ułatwienia organizacjom sportowym przeprowadzenie współzawodnictwa zlotowego, regulamin współzawodnictwa sportowego.

Konkurs współzawodnictwa przeprowadzony będzie w trzech grupach. Grupę I tworzyć będą koła przy zakładach pracy, grupę II — LZS-y i grupę III — SKS-y.

Program Zlotu przewiduje: biegi narodowe, wielobój SPO, sztafety uliczne i wyścigi kolarskie.

Na Zlocie startować będą zawodnicy wytypowani drogą eliminacji jakie odbędą się w dniu Święta Kultury Fizycznej — 22 czerwca br.

Otwarcie obozu kadry koszykówki męskiej

OLIWA. W Oliwie rozpoczął się obóz kadry narodowej koszykówki męskiej.

Na obozie, który trwać będzie do dnia 6 lipca br. przebywa 18 najlepszych zawodników polskich, którzy zostali wyłonieni po III kontrolnym turnieju koszykówki w Warszawie. Są to: Appenheimer, Lelonkiewicz, Sterenga, Wojtowicz (Gdańsk), Będkowski, Dąbrowski, Pacuła, Wężyk (Kraków), Fenglerski, Kubicki, Młynarczyk, Wybieralski (Poznań), Kamiński, Zagórski Złotkiewicz (Warszawa), Kwapisz, Maciejewski, Żyliński (Łódź).

Żołnierze na obozach letnich



Na obozach letnich żołnierze Ludowego Wojska Polskiego podnoszą poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Na zdjęciu: urządzanie obozu. Wolni od zajęć — przygrywają kolegom, rozpinającym namioty Foto WAF

Kantata Gradsteina „Słowo o Stalinie" w radio moskiewskim

14 bm. radiostacja w Moskwie nadała kantatę Alfreda Gradsteina pt. „Słowo o Stalinie" do słów W. Broniewskiego.

Audycja była poprzedzona słowem wstępnym, w którym prelegent omawiając twórczość kompozytora polskiego nazwał jego kantatę jednym z najbardziej zasługujących na uwagę utworów współczesnych muzyki polskiej.

Komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie dokumentów do dowodów osobistych

W związku z akcją zaopatrywania ludności w dowody osobiste szereg osób zobowiązuje się przedłożyć w ciągu 1 miesiąca władzom meldunkowym potrzebne akty stanu cywilnego. Ponieważ większość tych dokumentów uzyskać można tylko w sądach, które są przeciążone wpływem spraw o odtworzenie i ustalenie — wzywa się zainteresowanych, aby w razie potrzeby zgłaszali się niezwłocznie do sądów powiatowych nie czekając na koniec terminu zakreślonego przez władze meldunkowe. Jednocześnie zawiadamia się, że w okresie akcji meldunkowej sądy czynne są codziennie do godz. 18.

Rozwój oddziałów zaopatrzenia robotniczego na Wybrzeżu

(f) Przy zakładach pracy Wybrzeża rozwija się sieć oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

W stoczni im. Komuny Paryskiej założono chlewnię, w której hoduje się już obecnie 45 tuczników.

Obecnie istnieje już przy zakładach produkcyjnych na Wybrzeżu 28 chlewni, a w 74 fabrykach urządzono wzorowe farmy hodowlane drobiu i królików.

60 tysięcy osób składa egzaminy dojrzałości w technikach zawodowych

(d) W technikach zawodowych w całym kraju rozpoczęły się egzaminy dojrzałości. Przystępuje do nich w bież. roku około 60 tys. młodzieży, tj. z górą dwukrotnie więcej niż w roku ub., a 37 razy więcej niż w roku 1937.

W dniu 12 bm. rozpoczęły się egzaminy maturalne w Technikum Ekonomicznym o kierunku planowania gospodarki komunalnej w Warszawie.

Rozpoczęły się również egzaminy dojrzałości w technikach dla pracujących. M. in. do egzaminów przystąpiło 211 uczniów Technikum Mechanicznego dla Pracujących w Warszawie.

Przed akcją kolonii letnich

(f) W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, setki tysięcy dzieci spędzi wakacje w najpiękniejszych miejscowościach kraju na koloniach, obozach i półkoloniach.

Obecnie specjalne komisje typują miejscowości na punkty kolonijne, a wiele domów, w których zamieszkają dzieci, poddanych zostało gruntownemu remontowi. Przy organizowaniu kolonii szczególną uwagę zwrócono na zapewnienie dzieciom właściwych warunków mieszkalnych i bytowych oraz odpowiedniej opieki wysokokwalifikowanych wychowawców.

Z Warszawy na same tylko kolonie wyjedzie blisko 36 tys. dzieci robotników stołecznych zakładów pracy oraz uczniów i uczennic szkół podstawowych. Dzieci warszawskie przebywać będą w woj. szczecińskim, zielonogórskim i olsztyńskim.

W woj. szczecińskim dla dzieci robotników rolnych przygotowywane są dwa specjalne punkty kolonijne, w których spędzi wakacje 560 młodych wczasowiczów. Jeden z punktów mieścić się będzie w malowniczej podszczecińskiej miejscowości Głębokie, drugi zaś w PGR — Iglice, gdzie dzieci znajdą pomieszczenie w b. obszarniczym pałacu. W ośrodku tym wybudowane zostaną wielkie place do gier i zabaw oraz boiska sportowe.

Dzieci z Torunia spędzą tegoroczne lato w górach, nad morzem oraz w pięknych uzdrowiskach śląskich.

Długoletnie więzienie za zbrodnię dokonaną pod wpływem alkoholu

Dnia 14 bm. warszawski Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Grójcu rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę Tadeusza Ryjaka, lat 22, oskarżonego o wywołanie awantury i śmiertelne zranienie nożem Czesława Śmierzyńskiego.

Osk. Ryjak przybył w stanie nietrzeźwym na zabawę we wsi Prace Małe, gmina Komorniki, pow. grójecki, gdzie wszczął awanturę z Czesławem Śmierzyńskim. Pijany awanturnik pchnął niespodziewanie Śmierzyńskiego nożem. Rana okazała się śmiertelna. Po dokonaniu zbrodni Ryjakowi udało się zbiec i przez dłuższy czas ukrywać się na innym terenie.

Osk. Ryjak przyznał się do winy, tłumacząc się, iż działał po pijanemu i nie miał zamiaru zabijać swej ofiary. Przewód sądowy i zeznania licznych świadków udowodniły, że oskarżony jest notorycznym pijakiem, który pod wpływem alkoholu pokaleczył już w podobnych okolicznościach kilka osób.

Prokurator podkreślił m. in. w swym przemówieniu, że zbrodnia popełniona przez Ryjaka jest wymownym, tragicznym przykładem do czego prowadzi chuligaństwo i nadużywanie alkoholu.

Sąd skazał osk. Tadeusza Ryjaka na 15 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą młody wiek oskarżonego.

Przykład gwardzistów uczy nas jak walczyć i zwyciężać

Fragmenty przemówienia tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda na uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci dowódcy I oddziału GL – Franciszka Zubrzyckiego

10 lat temu wyruszył w pole z serca naszego kraju — stolicy Warszawy, pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej. 10 lat temu poszli w bój o wyzwolenie społeczne i narodowe pierwsi żołnierze Polskiej Partii Robotniczej, poszli w bój, aby pomścić wrzesień 1939 roku, krew matek i dzieci polskich, aby pomścić ucisk i gwałt, masowe wysiedlanie Polaków z Poznańskiego, niszczenie polskości, Palmiry i Treblinkę, Majdanek i getto. Poszli w bój ze słowami przysięgi gwardyjskiej na ustach:

„Ja, syn ludu polskiego, antyfaszysta, przysięgam, że mężnie i do ostatnich sił walczyć będę o niepodległość Ojczyzny i Wolność Ludu. W walce o wyzwolenie Ojczyzny i Ludu nie spocznę aż do pełnego naszego zwycięstwa."

W tych prostych, ale jakże wzruszających słowach przysięgi zawarta była nie tylko gorąca miłość Ojczyzny, ukochanie wolności — w słowach tych zawarte było credo polityczne Polskiej Partii Robotniczej: walka o narodowe i społeczne wyzwolenie, walka o Polskę bez ucisku i wyzysku, o Polskę robotnika i chłopa.

Już w pierwszej swej odezwie Polska Partia Robotnicza wytyczyła cel walki, środki i sojuszników w tej walce, wskazując, że toczy się wielka bitwa nie tylko o narodowe wyzwolenie spod jarzma okupacji hitlerowskiej — ale i o społeczne wyzwolenie mas pracujących, że jednym ze środków dla wypełnienia tego zadania jest bezkompromisowa walka zbrojna z okupantem, a jedynym sojusznikiem, który zdolny jest uczynić, aby walka ta była zwycięska — jest Związek Radziecki.

Konsekwentne wcielanie w życie tych zasad, opartych na głębokiej analizie sytuacji i trafnym przewidywaniu sprawiło, że PPR była jedyną partią, która od pierwszej chwili swego istnienia mogła mobilizować masy ludowe do zwycięskiej walki z najeźdźcą hitlerowskim, że mogła odegrać czołową, decydującą rolę w historycznych zmaganiach o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Od pierwszej chwili swej walki Polska Partia Robotnicza konsekwentnie demaskowała zdradziecką, antynarodową politykę rządu emigracyjnego i delegatury, która rozbrajała naród, usypiała jego bojowość, politykę, która miała na celu utrzymanie mas ludowych w uśpieniu i apatii.

Koncepcja wykrwawienia się dwóch wrogów i hasło stania z bronią u nogi — to dwie strony tego samego medalu. Chodziło przecież reakcji polskiej o jedno, doprowadzenie do rozbicia Związku Radzieckiego, a zrobić to mogły oczywista według planów reakcji tylko hordy hitlerowskie, a więc nie wolno było — jak następnie pisały gazetki delegackie „przyczyniać się polskimi rękami do klęsk niemieckich".

Gwardziści mścili każdą podłość popełnioną na ziemi ojczystej

Reakcja polska uważała, że naród polski w okresie, gdy szalał terror hitlerowski, gdy ginęły tysiące Polaków, gdy płonęły wsie polskie, gdy w wagonach przeznaczonych do przewożenia zwierząt marzły dzieci Zamojszczyzny, że w tym okresie trzeba zachować postawę widza. Ale takiej jednak postawy widza nie chciały zachować masy pracujące Polski. Taką postawę widza odrzucała z pogardą Polska Partia Robotnicza, awangarda polskiej klasy robotniczej i kierowniczka ludu polskiego.

Wytyczne Partii przekuwali w czyn tacy ludzie, tacy członkowie Polskiej Partii Robotniczej, jak Mały Franek - Zubrzycki, syn ludu warszawskiego, członek awangardy młodzieży polskiej KZMu.

W tych oto murach Politechniki Warszawskiej rozpoczął walkę o nowe, sprawiedliwe życie, o szczęście młodzieży, o jej lepszą i jasną przyszłość o prawo do nauki i pracy.

W murach tej Politechniki Warszawskiej ONR-owcy oddali Franka w ręce policji faszystowskiej.

Wprost z więzienia Franek Zubrzycki idzie ochotniczo do wojska, aby bronić swej Ojczyzny przed zalewem hord hitlerowskich.

Prosta, najkrótsza i jedyna droga wiodła Franka od KZMu, poprzez więzienie sanacyjne do Polskiej Partii Robotniczej, do Gwardii Ludowej.

Mścili gwardziści na wrogu każdą jego podłość i zbrodnię popełnioną na naszej ziemi ojczystej.

Bohaterstwo i sukcesy walki Gwardii Ludowej porywały za sobą młodzież. Nie powstrzymały jej „zaklęcia" emigracyjnego rządu, delegatury i dowództwa A. K.: „aby — jak pisał Biuletyn Informacyjny — nie ulegali podszeptom tych co starają się wabić ją do komunistycznych oddziałów partyzanckich".

Każdy dzień powiększał szeregi walczących. Wbrew woli reakcyjnego dowództwa — wielu żołnierzy i całe oddziały AK i BCh łączyły się z oddziałami Gwardii Ludowej, a później Armii Ludowej w walce przeciwko okupantowi.

Nie mogły powstrzymać naszej bojowej, płomiennej, patriotycznej młodzieży słowa kłamstwa i zdrady. Szli do oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej chłopcy z Woli i ze Starówki, z Mokotowa i Żoliborza, szli synowie robotników Łodzi i górników Zagłębia — szli uczniowie i studenci, szły młode dziewczęta tkaczki i studentki — z fabryk i ze wsi, a ich bohaterska walka zrodziła płomienne postacie Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej, Franka Zubrzyckiego, Wandy Witwickiej.

Bilans walk Gwardii Ludowej

Bogata jest historia zwycięskich, bohaterskich bojów oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Nie mogły tej walce przeszkodzić ani plutony egzekucyjne SS, ani mordercze, bratobójcze strzały znienacka reakcji polskiej.

W 1943 r. według niepełnych danych Gwardia Ludowa przeprowadziła 1208 akcji bojowych, w czasie których zabitych i rannych zostało 1837 hitlerowców, wykolejono 112 pociągów, zdemolowano 21 stacji kolejowych, spowodowano 2145 godzin przerwy w ruchu kolejowym.

W 1944 r. według niepełnych danych Armia Ludowa przeprowadziła 904 większych akcji bojowych, w tym stoczono 120 bitew, w których zginęło 19.450 żołnierzy hitlerowskich, a rannych było wiele tysięcy, zniszczono 24 czołgi, 191 samochodów, wykolejono 322 pociągi, wysadzono 79 mostów kolejowych i drogowych, spowodowano 4722 godz. przerwy w ruchu kolejowym.

Bez zwycięstwa Związku Radzieckiego, bez rozgromienia przez Kraj Socjalizmu bestii hitlerowskiej — nie byłoby niepodległości Polski, nie byłoby zwycięstwa ludu polskiego. Historyczna rola PPR polegała przede wszystkim na tym, że umiała ona wskazać polskim masom pracującym i całemu narodowi słuszny kierunek walki, słuszną drogę polityczną, że wskazała, iż jedynym wiernym sprzymierzeńcem i wyzwolicielem Polski jest tylko i wyłącznie Związek Radziecki, że potrafiła do tej walki mobilizować tysiące i dziesiątki tysięcy Polaków.

Imperialiści amerykańscy idą śladami Hitlera

Walka ta nie jest — drodzy moi młodzi przyjaciele — skończona.

Znowu zadymiły kominy fabryk broni w New Yorku i Zagłębiu Ruhry.

Zmontowano pakt atlantycki i armię europejską, rozpoczęto wściekłą kampanię rewizjonistyczną w Niemczech zachodnich przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie i znowu rozlega się wrzask o marszu: nach Osten — do Uralu.

Trizonia, zgodnie z uchwałami lizbońskimi, stała się pełnoprawnym współuczestnikiem „armii europejskiej" — armii, która zgodnie z planami Trumanów i Harrimanów ma stać się połączeniem zbrodniczego doświadczenia Wehrmachtu i ludobójczego potencjału amerykańskiego. Na czele tej armii stanął morderca kobiet i dzieci koreańskich — „generał dżuma" Ridgway.

Jeszcze na 5 lat przed wybuchem II wojny światowej, na XVII Zjeździe WKP(b) tow. Stalin oceniając sytuację międzynarodową powiedział:

„A jeżeli politycy burżuazyjni, mimo doświadczenia pierwszej wojny imperialistycznej, chwytają się jednak wojny jak tonący brzytwy, to znaczy, że się ostatecznie zaplątali, że znaleźli się w ślepym zaułku i gotowi są na łeb na szyję lecieć w przepaść".

Jakże aktualne są te słowa dziś. Jeśli bowiem politycy burżuazyjni mimo doświadczeń drugiej wojny — chwytają się środków wojny jak tonący brzytwy — to świadczy to nie o ich sile, lecz o ich słabości i rozkładzie wewnętrznym, to znaczy, że znaleźli się w beznadziejnej sytuacji, że gotowi są na łeb na szyję lecieć w przepaść.

A że sytuacja ich nie jest wesoła — stwierdzają dziś nawet politycy imperialistyczni. Że każdy dzień pogłębia sprzeczności w obozie atlantyckim to ujawnił m. in. niedawno opublikowany tajny raport szefa sztabu operacji morskich USA p. admirała Fechtelera, który wprost stwierdził: „Siły zbrojne Europy Zachodniej mogłyby się utrzymać po rozpętaniu konfliktu nie dłużej niż trzy dni".

Tę swoją ocenę siły armii europejskiej p. Fechteler oparł najprawdopodobniej na niezatartych jeszcze wspomnieniach jego doradców hitlerowskich, którzy pamiętają jak na swych poprzetrącanych grzbietach poczuli siłę uderzeń niezwyciężonych dywizji radzieckich, prowadzonych przez dowódców wyszłych ze stalinowskiej szkoły zwyciężania — marszałków Wasilewskiego i Żukowa, Malinowskiego i Koniewa, a wśród tych wielkich dowódców i syna ludu warszawskiego, zwycięzcy spod Moskwy, Stalingradu i Warszawy — marszałka Rokossowskiego.

Młodzież jest naszą dumą, nadzieją i radością

Potęgujący się ruch pokoju na całym świecie napawa nas siłą, otuchą i wiarą, że możliwe jest przekreślenie ludobójczych zamysłów imperializmu amerykańskiego. Byłoby jednak nieprzebaczalną beztroską i samouspokojeniem, gdybyśmy nie dostrzegali niebezpieczeństwa jakie grozi naszej Ojczyźnie ze strony imperialistów amerykańskich, ze strony nowego Wehrmachtu.

To wymaga od nas skupienia wszystkich sił w walce o umocnienie siły i obronności naszego kraju. To wymaga dużego wysiłku i hartu, ofiarności w pracy i walce o zwycięskie, przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

Wy młodzieży polska — nasza duma, nasza nadzieja, nasza radość — macie tu wielką rolę do spełnienia.

Okres jaki obecnie przeżywa nasz kraj, nasze rosnące budownictwo, rosnący poziom życia mas pracujących — wymaga coraz większej ilości sił fachowych, coraz więcej inżynierów, techników, architektów, nauczycieli, lekarzy, agronomów, naukowców itp. Wy uczące się młodzież jesteście właśnie tą potencjonalną siłą i dlatego trzeba abyście przodowali w nauce.

W naszym pokojowym budżecie poświęca się na wydatki oświaty, kultury i szkolnictwa 6 miliardów 629 milionów złotych. Są to środki, które muszą być planowo i celowo zużyte i nie wolno, aby jeden grosz z tych środków został zmarnowany. Przodować w nauce — to znaczy podnieść dyscyplinę nauki, to przyswajać sobie naukę marksizmu-leninizmu, to walczyć o wysoki poziom moralny młodzieży, to wypowiedzieć bezwzględną walkę wszelkim wałkoniom, leniom, bumelantom, chuligaństwu, bikiniarstwu.

Uczcie się marksizmu - leninizmu, studiujcie dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Pamiętajcie! — marksizm - leninizm jest wytyczną działania walki, trzeba umieć posługiwać się nim w codziennym życiu, w codziennej pracy i walce.

Trzeba nauczyć się wiedzę zdobytą w uczelni, po ukończeniu nauki, wiązać z codziennymi zadaniami jakie stoją przed każdym młodym człowiekiem w Polsce.

Takie zadania stawia przed ZMP nasza Partia.

Nauki i wskazania tow. Bieruta winny stać się wytyczną w pracy zarządów ZMP, dla nauczycieli i profesorów, dla całej naszej uczącej się młodzieży.

ZMP winien wychować naszą młodzież na wzorach bohaterskiego Komsomołu, hartować ją tak, jak hartowała się młodzież Kraju Lenina i Stalina. Uczyć naszą młodzież tak żyć i tak walczyć, jak żył i walczył Janek Krasicki, Franek Zubrzycki, Hanka Sawicka, Mieczysław Kalinowski i wielu, wielu innych bohaterów poległych w walce o lepsze jutro.

W lipcu odbędzie się w Warszawie wielki zlot młodych przodowników. Na tym zlocie młodzież polska zademonstruje swe osiągnięcia na odcinku realizacji zadań planu 6-letniego, swe osiągnięcia w nauce. Zamanifestuje na zlocie swą gorącą miłość Ojczyzny, swą nienawiść do imperialistów amerykańskich, swą bohaterską solidarność z młodzieżą całego świata walczącą o wolność i pokój.

10 lat temu Franek Zubrzycki wyruszył w bój, a dziewięć lat temu oddziały Kościuszkowców — by walczyć o Polskę w jakiej dziś żyjemy i pracujemy. Franek zginął bohatersko w walce z okupantem hitlerowskim — ale sprawa za którą walczył — zwyciężyła.

Odsłaniając dziś w murach Politechniki Warszawskiej tablicę pamiątkową ku jego czci z głębokim wzruszeniem składamy hołd pamięci tym wszystkim, którzy jak Franek Zubrzycki życie swe poświęcili wspólnej sprawie o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Niech ta tablica stanie się dla młodzieży warszawskiej, dla młodzieży Politechniki — wezwaniem do walki o jeszcze większe sukcesy w nauce i pracy.

Niech Wam codziennie przypomina, jak trzeba żyć i pracować, jak walczyć i zwyciężać.

Jak kochać swój kraj ojczysty, swój naród. Jak kochać naszą Partię, jak kochać wielkiego wychowawcę naszej młodzieży — tow. Bieruta.

Jak kochać przyjaciela i opiekuna młodzieży całego świata — Wielkiego Stalina.

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O partyjno-technicznej konferencji w Pafawagu

Marian Bojanowicz

Plan sześcioletni postawił przed załogą Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu zadanie przeszło dwukrotnego zwiększenia produkcji. Tymczasem w latach 1950 i 1951 nie osiągnięto planowanych na ten okres wskaźników.

Przełom nastąpił dopiero w drugiej połowie ub. roku, kiedy to z inicjatywy i przy szerokim współudziale podstawowej organizacji partyjnej plany produkcyjne zostały doprowadzone do każdej brygady i robotnika. Fakt ten w dużym stopniu pomógł zlikwidować sytuacje, w których robotnik, a czasem nawet cała brygada produkowała na zapas jakieś części, podczas gdy do bieżącej produkcji wagonów brakło innych części.

Doprowadzenie planów produkcyjnych do robotników nie tylko usprawniło organizację produkcji, ale co najważniejsze, robotnicy, znając swe najbliższe zadania, mogli się przygotować do ich wykonania, a tym samym podnieść swą wydajność.

Po doprowadzeniu planów przez kierownictwo zakładu do załogi, praca partyjna stała się bardziej konkretna. Podstawowa organizacja partyjna już nie ogólnikowo na masówkach mobilizowała załogę do zwiększenia produkcji, lecz przez oddziałowe organizacje i grupy partyjne trafiała wprost do stanowisk, a zwłaszcza do tych, które hamowały wykonanie planu. To właśnie w dużej mierze przyczyniło się do tego, że w październiku ub. roku Pafawag po raz pierwszy od kilku miesięcy wykonał plan miesięczny. W następnych miesiącach zakład w dalszym ciągu plany wykonywał.

Organizacja partyjna Pafawagu nie ustawała w poszukiwaniu dalszych możliwości usprawnienia produkcji.

Skrócić i usprawnić poszczególne procesy produkcyjne

Na budowę jednego wagonu składają się tysiące elementów, przechodzących wiele faz obróbki. Usprawnienie i skrócenie czasu wykonania procesów produkcyjnych, poprzez przyspieszenie poszczególnych operacji lub uczynienie niektórych z nich zbędnymi — oto problem, którego nawet częściowe rozwiązanie przyczyniłoby się do zwiększenia produkcji.

Opierając się na doświadczeniach WKP(b) i na wniosek Komitetu Wojewódzkiego, partyjny komitet zakładowy Pafawagu — postanowił zwołać partyjno-techniczną konferencję. Była to nowa inicjatywa partyjnego oddziaływania na rozwiązywanie techniczno-organizacyjnych problemów produkcyjnych. Na konferencji wybrani przez załogę delegaci omówiliby techniczne i organizacyjne środki prowadzące do usprawnienia pracy.

Kampania przygotowań do konferencji prowadzona przy aktywnym współudziale dyrekcji i personelu techniczno-inżynieryjnego stała się w Pafawagu szkołą walki o pobudzenie całej załogi do aktywnego udziału w szukaniu i ujawnianiu ukrytych rezerw produkcyjnych. Uruchomiono wszystkie transmisje partii do mas, stosowano różnorodne formy dotarcia do poszczególnego robotnika i zasięgania jego rady o sposobie ulepszenia i przyspieszenia procesu produkcyjnego.

Po zebraniach grup partyjnych, na których omówiono cel konferencji i zadania poszczególnych członków partii w toku jej przygotowania, odbyły się narady wytwórcze grup związkowych i kół ZMP-owskich. W każdej brygadzie przeanalizowano możliwości usprawnienia pracy przy wykonywanych przez robotników częściach wagonów. Już na pierwszych zwołanych w tym celu oddziałowych naradach wytwórczych robotnicy złożyli ponad 200 wniosków usprawnienia poszczególnych operacji produkcyjnych.

Komitet zakładowy systematycznie wysłuchiwał sprawozdań przewodniczącego głównej komisji usprawnień, inż. Smoderka o przebiegu przygotowań, kontrolował uważnie przebieg kampanii w poszczególnych wydziałach. Kiedy spostrzegł, że w wydziale W-6 aktyw partyjny przeprowadził indywidualne rozmowy zaledwie z małą częścią załogi, pomógł wzmóc tam pracę propagandową.

W halach, przy maszynach wybitnych wnioskodawców umieszczono napisy, popularyzujące przodujących racjonalizatorów. W grupach partyjnych i związkowych, wśród agitatorów budziła się ambicja, aby ich otoczenie dało jak największy wkład do wysiłku całej załogi.

Agitatorzy wśród załogi

Organizatorzy grup partyjnych i agitatorzy w rozmowach z robotnikami naprowadzali ich na wykrywanie rezerw produkcyjnych i pomagali w opracowywaniu projektów wykorzystania tych rezerw.

Agitator Stanisław Wójcik, sam inicjator 8-miu wniosków racjonalizatorskich, pomógł frezerowi Matuszewskiemu w opracowaniu 6-ciu wniosków. Między innymi zamiast pojedynczego frezowania płaskowników sporządzili oni uchwyt pozwalający na równoczesne frezowanie kilkunastu sztuk płaskowników.

Agitator Roman Skowroński pomógł tokarzowi Jabłońskiemu w opracowaniu przyrządów do toczenia tulei zewnętrznych do wózków wagonów osobowych.

Brygadzista Stanisław Białorudzki sam złożył 19 wniosków racjonalizatorskich i pomógł robotnikom swojej brygady w opracowaniu wysuwanych przez nich propozycji. Na dwudziestu ośmiu ludzi, pracujących w jego brygadzie, do wydziałowej komisji usprawnień złożono 52 różne propozycje.

Egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej wydziału mechanicznego ani na chwilę nie wypuszczała z kręgu swych zainteresowań sprawy przygotowań do konferencji partyjno-technicznej. Na posiedzeniach jej oceniano pracę komisji wydziałowej i udział w przygotowaniach poszczególnych grup partyjnych i brygad. Ze spostrzeżeń wyciągano wnioski.

Oto np. okazało się, że przy poważnej ilości niejednokrotnie bardzo cennych uwag i propozycji, mało inicjatywy przejawiają robotnicy z tych brygad, które nie nadążają za potrzebami całego zakładu. Tak było z frezerami, którzy twierdzili: „U nas nic się nie da zmienić". Do tych robotników poszli członkowie egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej.

Frezer Aderek od dawna, zresztą według otrzymywanej karty roboczej, wykonywał kilka operacji przy obróbce łożyska do wagonu osobowego. W pracy był sumienny i uważał, że na tym kończy się jego rola. Jednak, kiedy przyszli do niego aktywiści partyjni i wspólnie zaczęli zastanawiać się jak przyspieszyć produkcję łożysk, Aderek wysunął propozycję zmiany procesu produkcyjnego. Zaproponował, by zamiast wykonywać kilka operacji — robić odkuwki matrycowe wymagające tylko jednej operacji obróbczej.

W czasie indywidualnych rozmów nie tylko Aderek, ale Bukowski, Łapiński i wielu innych frezerów zgłosiło wnioski, przynoszące poważne osiągnięcia w oszczędzaniu surowca i czasu roboczego na wytwarzanych przez nich częściach.

Zacieśnienie więzi z załogą

Po prawie czterech miesiącach uporczywych przygotowań do konferencji, w poszczególnych wydziałach Pafawagu przeprowadzono podsumowanie osiągnięć. Wybrani przez załogi wydziałów delegaci zebrali się w dniu 11 maja na ogólnozakładowej konferencji, by podzielić się doświadczeniami wielkiego etapu w pobudzaniu całej załogi do współudziału w ruchu racjonalizatorskim.

Cyfry wskaźników produkcyjnych, cyfry udziału robotników, techników i inżynierów w wysuwaniu projektów racjonalizatorskich, treść tych projektów oraz dyskusja na samej konferencji dowiodły, że przygotowania do konferencji partyjno-technicznej stały się wielkim wydarzeniem dla zakładu, że odwołanie się do inicjatywy załogi pobudziło ją do twórczej myśli i ogromnie wzmocniło w niej poczucie gospodarskiej odpowiedzialności za zakład.

W ciągu ubiegłych 6-ciu lat załoga Pafawagu złożyła 743 projekty racjonalizatorskie. W okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej do dnia 1 maja złożono 1378 projektów, do których w dniach bezpośrednio poprzedzających konferencję doszło jeszcze 90. Wnioski te dają w samym tylko czasie pracy oszczędność około 750 tys. roboczo-godzin. Proces produkcyjny wagonu osobowego w okresie przygotowań został skrócony o przeszło 2000 roboczo-godzin.

Przygotowania do konferencji partyjno-technicznej w Pafawagu niezbicie potwierdziły to, czego nieustannie uczy nas partia: że podstawą osiągnięć produkcyjnych jest praca partyjno-polityczna i partyjno-organizacyjna w masach.

Organizacja partyjna Pafawagu nauczyła się szerzej i głębiej wiązać z załogą, pobudzać jej inicjatywę i aktywność i kierować jej walką o plan.

Fakt, że organizacja partyjna przez grupy partyjne i oddziałowe organizacje pilnie śledziła za każdą inicjatywą, za wszystkim co nowe i cenne, że natychmiast je upowszechniała — przyczynił się nie tylko do rozszerzenia nowych form pracy w zakładzie, ale i podniósł autorytet organizacji partyjnej wśród całej załogi.

Przodujący wnioskodawcy, jak brygadzista Stanisław Białorudzki, Zofia Adamowicz, Józef Szerzyna, majster Stanisław Głogowski, technik Eugeniusz Woźny i wielu innych, ślusarzy, spawaczy, frezerów złożyli podania o przyjęcie ich na kandydatów partii.

Zespolony wysiłek inteligencji technicznej i robotniczej

Dużym osiągnięciem organizacji partyjnej jest fakt, że nauczyła się ona w ostatnich miesiącach zespalać w walce o rozwój zakładu inteligencję techniczną z robotnikami. Nie było w Pafawagu inżyniera, kierownika wydziału, technika czy majstra, który by nie brał udziału w przygotowaniach do konferencji.

Zarówno dyrekcja, jak i personel inżynieryjno - techniczny zbliżyli się w tym okresie do wydziałów, do brygad i warsztatów. Pozwoliło to im nie tylko głębiej poznać szczegółowe problemy i bolączki różnych wydziałów i warsztatów — ale co najważniejsze — lepiej poznać ludzi, kadry, wzmocniło w nich wiarę w ludzi i umiejętność opierania się na inicjatywie robotników.

Pod kierownictwem głównego inżyniera, tow. Smoderka, oraz w wydziałach pod kierownictwem inżynierów i techników powstały komisje, rozpatrujące wnioski robotników i pomagające robotnikom w opracowywaniu i udoskonalaniu ich pomysłów.

Wniosek tow. Nędzy z wydziału W-3, dotyczący usprawnienia konstrukcji zaczepów do wagonu został przez komisję udoskonalony i niezwłocznie dział głównego konstruktora załatwił wprowadzenie wniosku w życie.

Główny inżynier Smoderek, główny metalurg inż. Wortman, kierownik wydziału W-4 tow. Całka, spawalniczy tendrowni tow. Strauchold mówili na konferencji o korzyściach, jakie osobiście wynieśli ze ścisłej współpracy z robotnikami.

— Do tej pory widziałem wózek, platformę, różne elementy potrzebne do budowy wagonów, a dopiero za tym wszystkim człowieka — mówił tow. Strauchold — teraz przekonałem się, jakie siły tkwią w naszej załodze.

Personel inżynieryjno-techniczny wystąpił na konferencji z wnioskiem dalszego pogłębiania więzi z robotnikami przez organizowanie prelekcji o postępie technicznym.

Słusznie sekretarz komitetu zakładowego tow. Otachel w podsumowaniu dyskusji ocenił okres przygotowań do konferencji jako wielką szkołę, która lepiej uzbroiła organizację partyjną i dyrekcję do kierowania biegiem spraw w przedsiębiorstwie w oparciu o całą załogę.

Rozwinąć i pogłębić cenną inicjatywę

Doświadczenia organizacji partyjnej Pafawagu są bardzo cenne. Mogą one i powinny stać się dorobkiem innych naszych zakładów przemysłowych. Ale dlatego właśnie, że inicjatywa Pafawagu jest nową u nas inicjatywą, która wzbogaca arsenał środków oddziaływania organizacji partyjnej na stan gospodarki zakładu, na trudne i skomplikowane zagadnienia organizacji i techniki produkcji, że pogłębia więź partyjnej organizacji i kierownictwa fabryki z załogą i czyni sprawę postępu technicznego sprawą całej załogi — dlatego właśnie, że inicjatywa Pafawagu jest godna naśladowania — trzeba również wskazać na pewne słabości, które ujawniły się w jej realizacji.

Główną słabością był fakt, że od samego początku nie sprecyzowano konkretnie pewnych podstawowych zadań, rozwiązanie których miałoby w danej chwili najbardziej istotne znaczenie dla dalszego rozwoju zakładu, i nie skupiono uwagi załogi przede wszystkim w tym kierunku. Słabość ta zaciążyła zarówno na okresie przygotowawczym, jak i na przebiegu samej konferencji.

Wnioski racjonalizatorskie, które zostały zgłoszone, przyczyniły się do rozwiązania różnorodnych problemów i dlatego są cenne i odgrywają wielką rolę w udoskonaleniu pracy Pafawagu. Jednakże całość wniosków racjonalizatorskich i projektów w niedostatecznym stopniu była potraktowana przez organizatorów konferencji jako podstawa do rozwiązania pewnych węzłowych dla zakładu zagadnień i do wysunięcia wniosków organizacyjno - technicznych o szerszym zasięgu.

Do słabości w przygotowaniu konferencji zaliczyć należy również fakt, że do współpracy nie wciągnięto naukowców. Było to tym łatwiejsze, że we Wrocławiu istnieje politechnika.

Uzbrojoną w nowe doświadczenia organizację partyjną Pafawagu czekają dalsze zadania w konsekwentnym doprowadzeniu do końca podjętej przez nią dużej wagi sprawy — aby w oparciu o myśl twórczą załogi ujawnić i uruchomić rezerwy najbardziej istotne dla potrzeb produkcji zakładu.

Czytelnicy i korespondenci piszą

GRN zapomniała o ważnych sprawach

O ile mi wiadomo saletrzak na pogłówne nawożenie ozimin powinny przydzielać prezydia GRN na podstawie specjalnych list. Natomiast w Sancygniowie prezydium GRN przydzieliło na naszą gromadę sześć kwintali saletrzaku i nakazało, aby chłopi sami między sobą się podzielili.

Ponieważ na zebraniu gromadzkim nie można było dojść do ładu komu i ile należy przydzielić saletrzaku, rozdzielono więc równo po 7 kg na rolnika.

W rezultacie nikomu nie opłacało się jeździć do GS (odległość 11 km) po czapkę nawozu i tracić drogocenny czas w okresie gorączkowych prac siewnych. Przydzielony naszej gromadzie saletrzak pozostał niewykorzystany.

— Druga sprawa to przydział nawozów sztucznych na akcję siewną.

Jeszcze w lutym zarząd koła gromadzkiego ZSCh wspólnie z sołtysem sporządził listę rolników, którzy mieli otrzymać nawozy sztuczne na skrypty dłużne.

W początku kwietnia pojechałem do gminy Działoszyce, aby pobrać nawozy. Tu doznałem rozczarowania. W GKS oświadczono mi, że brak listy z naszej gromady, na podstawie której mógłbym otrzymać nawozy sztuczne na skrypt dłużny. Zatelefonowałem więc do prezydium GRN w Sancygniowie, skąd otrzymałem odpowiedź, że nic o liście z naszej gromady nie wiedzą.

Wróciłem z niczym do domu, w dodatku za wynajętego konia i wóz musiałem zapłacić.

Na sporządzonej liście figurowało wielu małych i średniorolnych chłopów z naszej gromady, którzy wskutek tego nie mogli się zaopatrzyć wiosną br. w nawozy sztuczne.

Ja wiem i rozumiem, że partia i rząd ludowy dbają o małych i średniorolnych chłopów. Nie zawsze jednak poszczególne urzędy tę samą troskę wykazują. Pracą prezydium GRN w Sancygniowie winno się zainteresować prezydium PRN w Pińczowie.

BOLESŁAW KROCHMAL
Działoszyce, pow. Pińczów

Niemrawe koło sportowe

Młodzież stanowiąca większość załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu zaledwie w drobnym procencie zorganizowana jest w kole sportowym, liczącym oficjalnie około 300 członków. Zarząd koła niewiele dba o propagowanie sportu wśród młodzieży.

Gdy Zarząd ZMP zorganizował wycieczkę samochodami pod Warszawę i zwrócił się do koła sportowego z propozycją wydelegowania instruktorów, którzy prowadziliby w czasie wycieczki gry sportowe, zarząd koła sportowego zignorował prośbę ZMP-owców. Wycieczki coniedzielne można by również wykorzystywać do zdobywania norm na odznakę SPO. Odznakę posiada obecnie zaledwie 100 osób.

Sportowcy ZS Stal na Żeraniu zorganizowani są w 9 sekcjach, z czego tylko 4 są czynne: siatkówki, kolarska, pływacka i bokserska. 5 pozostałych sekcji istnieje w gruncie rzeczy tylko w sprawozdaniach Zarządu.

Dotychczasowy styl pracy koła sportowego powinien ulec zasadniczej zmianie. Szersze wciągnięcie młodzieży w przygotowaniach przedzlotowych młodzieży pozwoli na umasowienie sportu w fabryce, uaktywni koło sportowe.

Trzeba także, by Rada Okręgowa ZS Stal otoczyła opieką sportowców FSO i pomogła im przezwyciężyć dotychczasowe trudności.

WŁODZIMIERZ WODECKI
FSO Żerań, Warszawa

Jak długo mamy czekać na realizację zamówienia

W styczniu 1950 r. Zakład Sieci Elektrycznych w Zamościu złożył w Biurze Zbytu Aparatów Elektrycznych w Warszawie, zamówienia na łączną ilość 430 sztuk stopek bezpiecznikowych.

Zamówienia zostały potwierdzone. Jako termin realizacji podano miesiąc wrzesień 1950 r. Wysyłka stopek w oznaczonym czasie jednak nie nastąpiła. Na naszą interwencję poinformowano nas, że zlecenie zostanie zrealizowane przy końcu 1950 r.

W marcu 1951 r. ponownie zwróciliśmy się do Biura Zbytu, przypominając o niezałatwionej wysyłce oraz składając zamówienie na dalsze 135 sztuk stopek bezpiecznikowych. Podany przez Biuro Zbytu termin realizacji na III kwartał 1951 r., także i tym razem nie został dotrzymany.

Z ogólnej ilości 565 szt. stopek bezpiecznikowych odebraliśmy do chwili obecnej zaledwie piątą część zamówienia. Delegowany w kwietniu 1952 roku pracownik naszego zakładu otrzymał w Biurze Zbytu Aparatów Elektrycznych pismo zawiadamiające, że zamówienia niezrealizowane do dnia 31 grudnia 1951 r. zostały anulowane a na niedostarczone stopki należy złożyć nowe zamówienie tym razem do Rejonowej Hurtowni Artykułów Elektrycznych w Lublinie.

Zastanawiające jest, jak długo będziemy czekać na realizację zamówienia, które w myśl polecenia Biura Zbytu, będziemy musieli obecnie złożyć.

ANTONI RABCA
Zamość

Gorące przyjęcie artystów radzieckich w Rzeszowie i Lublinie

RZESZÓW. (Kor. wł.). — Bawiąca w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą grupa radzieckich artystów Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR i Teatru Muzycznego z Moskwy dała dwa występy w Rzeszowie — dla załogi fabrycznej WSK, oraz w sali Domu Kultury.

Na obu występach publiczność niezwykle gorąco oklaskiwała wykonawców. Gościom radzieckim wręczono bukiety kwiatów.

*

W Państwowym Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie odbył się występ artystów radzieckich, który ściągnął tłumy publiczności. Poszczególne punkty bogatego programu przyjmowane były burzliwymi oklaskami. Publiczność zgotowała artystom długo niemilknącą owację.

„Senniki egipskie“ zamiast książek Manna

Marian Podkowiński

Znany pisarz niemiecki w Trizonii, Walter von Molo wystosował niedawno list otwarty do prezydenta republiki bońskiej, Heussa w którym przedstawił całą tragedię tych pisarzy za Łabą, którzy nie chcą zarabiać na życie „reklamą handlową lub pornografią“.

Upadek literatury

„Znakomite nazwiska literackie — pisze Walter von Molo — wegetują i umierają w tragicznych warunkach beznadziejnej nędzy“.

Pisarz niemiecki stwierdza dalej, że dzisiaj w Trizonii „*reklama w dzienniku jest czymś więcej niż literacka współpraca*“.

Molo przyznaje, że przyczyną tego stanu jest amerykanizacja życia kulturalnego zachodnich Niemiec. Wydawcy i niektórzy autorzy gonią za sensacją i wątpliwymi „*best - sellerami*“. Nikt nie opiekuje się prawdziwą literaturą i sztuką. Adenauer przeznaczył 11,5 miliarda marek na finansowanie remilitaryzacji, ale nie można znaleźć nawet drobnych sum na literackie stypendia dla młodych lub na nagrody dla wyróżniających się twórców.

Młodzieży pisarskiej w Trizonii odpowiedział w imieniu rządu w Bonn radca von Zwehl: *„Moi panowie, wybierzcie sobie jakiś przyzwoity zawód i strońcie od pisania...“*

Niedawny kongres pisarzy niemieckich w zachodnim Berlinie, zwołany przez rewizjonistę Kaizera dla propagandy odwetowych celów, zakończył się zupełnym fiaskiem. Pisarze bowiem oświadczyli, że choć umierają z głodu, nie mają bynajmniej zamiaru wysługiwać się wojennej propagandzie.

Przy okazji opinia dowiedziała się o sytuacji materialnej tych pisarzy, którzy nie dali się wciągnąć w tryby wojennych przygotowań. „*Pisarz niemiecki* — powiedział jeden z mówców — *zarabia dziś mniej, aniżeli uliczni kuglarze czy amatorzy wdrapywania się na wieżę radiową. Lepiej opłaci się śpiewać w kościelnym chórze niż pisać nowele*“.

Na palcach jednej ręki można policzyć wydawców, którzy zajmują się publikacją wartościowej literatury. Borykają się oni stale z trudnościami.

Tragiczne położenie młodych pisarzy

Sytuacja młodych autorów jest szczególnie tragiczna. Dla młodego narybku pisarzy i poetów istnieje minimalna nadzieja druku. Chyba, że biorą się do reklam przemysłowych, jak radził na berlińskim kongresie literatów Hermann Kassack, jeden z pisarzy mieszczańskich w Trizonii. Fabrykant płaci jeszcze za zręczny slogan, zachwalający jego artykuły.

Snop światła na sytuację młodych liryków niemieckich na Zachodzie rzucił ogłoszony niedawno list otwarty poety monachijskiego K. R. Döderlina, jednego z przywódców katolickiej grupy poetyckiej „Gruppe 50“. Pisze on, że większość młodych poetów szuka w innych zawodach zapewnienia skromnej egzystencji. W liście tym Döderlin woła: *„Poezja przestaje mieć u nas rację bytu!“*.

A znany dramaturg hamburski, Günther Weissenborn, autor sztuki „*Nielegalni*“ (z dziejów niemieckiego ruchu oporu) powiada: *„Jeszcze gorzej jest z teatrem. Gramy tylko obce sztuki, nie mamy już nowego repertuaru niemieckiego. Nasz mieszczański dramat się przeżył“*.

Publiczność zaś mieszczańska pod wpływem amerykańskiej propagandy przekłada nad teatr nocne knajpy, kasyna gry i kluby. Świadczy o tym wymownie ilość miejsca w zachodnio-niemieckich gazetach poświęcona reklamom „nocnych rozrywek“. Małe notateczki teatralne i całe kolumny ogłoszeń zachwalających produkcje music - hallów, dancingów i rozmaitych „variétés“.

„Senniki egipskie“ i pornografia

Nie znaczy to, że w Trizonii panuje zastój na rynku wydawniczym, lub że teatry nie grają. Przeciwnie, notuje się nawet dość znaczne ożywienie „kulturalnego rynku“.

Ani Wall Street, ani Adenauer nie żałują bowiem pieniędzy, jeśli idzie o kulturę w służbie ludobójców, jeśli chodzi o finansowanie tak zwanej „*moralnej remilitaryzacji*“.

O „poziomie“ kulturalnym zachodnich Niemiec, o demoralizacji młodzieży, przy pomocy tzw. „sztuki“, świadczy następująca wiadomość, zamieszczona w jednej z gazet, o chadeckim zabarwieniu:

Na konferencji okręgowych komitetów Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą w Trizonii, jeden z referentów podał do wiadomości, że na obszarze zachodnich Niemiec 70 firm zajmuje się wyłącznie wydawaniem książek i czasopism o treści pornograficznej. W ostatnim roku łączny nakład tej „literatury“ wynosił ponad milion egzemplarzy!

Drugim z kolei gatunkiem popłatnej i popieranej „twórczości“ — to chiromancja i astrologia. Dziś nie ma chyba tygodnika, który pomijałby na swoich szpaltach — tzw. horoskopy. A ile książek i egipskich senników ukazuje się w Trizonii?!

Wystarczy zresztą obejrzeć witryny księgarń lub kiosków ulicznych, aby przekonać się, jak Niemcy zachodnie zalane są powodzią pornografii, dekadenckiego kiczu, no i oczywiście wojennej literatury.

Wspomnienia generałów i hitlerowskich dyplomatów, pamiętniki amerykańskich podżegaczy wojennych oraz innych asów obecnego reżimu w USA, są prawdziwą żyłą złota dla wydawców. Tajemnica tych wydawnictw polega na tym, że takie książki otrzymują szybko licencję, papier oraz ulgi podatkowe. Dlatego senniki egipskie i książki Byrnesa czy Clay‘a, są kilka razy tańsze np. od powieści Tomasza Manna.

Literatura wojenna kwitnie

Szereg czasopism, wspieranych finansowo przez magnatów Ruhry i amerykańskich okupantów drukuje wspomnienia wojenne lub pamiętniki zbrodniarzy hitlerowskich.

Dla przykładu warto np. podać treść jednego z ostatnich numerów czasopisma *„Der Frontsoldat erzählt“* (apoteozującego hitlerowskiego żołdaka):

„Rycerz bez skazy i trwogi“ — (opowieść o zbrodniach generała Studenta, który mordował na Krecie).

„Ostatnia walka o Wrocław“ — (krwawe dni terroru SS wobec ludności, która nie chciała bronić miasta).

„Przeżycie pancerne“ — (wspomnienia o mordach na Wschodzie.),

oraz inne opowiadania takich generałów jak Ramcke i Plettenberg (np. o Guderianie). Z dumą pisze „Frontsoldat“: *„Amerykański senator Mc Carthy powiedział kiedyś: — generał Guderian napisał biblię dla amerykańskich generałów!“*

Tego rodzaju ludobójcza literatura zalewa dziś rynki księgarskie Trizonii. To samo dzieje się z zachodnio - niemieckim filmem, który korzysta z hollywoodzkich szmir wojennych, ze starych archiwów Goebbelsa, względnie sam „tworzy“ rewizjonistyczną, militarystyczną szmirę.

Miliony na propagandę ludobójstwa

Są milionowe środki w wojennym budżecie Adenauera na badania śmiercionośne, ale nie ma pieniędzy na badania przeciwgruźlicze czy na produkcję — jak piszą gazety zachodnie — dostatecznej ilości serum przeciwko wściekliźnie, która stała się tu istną plagą. Wracają na katedry hitlerowscy profesorowie, a postępowi uczeni przymierają głodem. „Duch pruski“ i korporacje panoszą się znowu na uniwersytetach.

Taki właśnie program „kulturalny“ leży w planach kliki z Bonn, wskrzeszającej obecnie neohitlerowski Wehrmacht dla agresji na Wschód.

Listy Waltera von Molo czy Döderlina, fiasko kongresu pisarzy zachodnio-niemieckich w Berlinie, jak również stałe konferencje działaczy kulturalnych z całych Niemiec (ostatnio w Monachium i w Lipsku) wykazują wyraźnie, że plany podżegaczy wojennych natrafiają na poważne opory.

Większość pisarzy w Trizonii wie bowiem, czyimi śladami kroczy Adenauer, podobnie jak wie z doświadczenia gdzie skończy się taka wędrówka.

Odwagi w tej walce przeciwko moralnej remilitaryzacji dodaje im fakt, że w NRD kwitnie i rozwija się nowa literatura niemiecka, że żyją tam i działają pełnym oddechem tak wybitni artyści niemieckiego słowa, jak Anna Seghers, Arnold Zweig, Bert Brecht, Willi Bredel, Friedrich Wolf, którzy nie tylko należą do plejady wielkich pisarzy, ale również do aktywu niestrudzonych i nieustraszonych bojowników o wolne i zjednoczone Niemcy, pragnące żyć i tworzyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami świata.

Festiwal Filmów Czechosłowackich



Film „Mały partyzant“ J. Cirkla i P. Blumenfelda, zrealizowany na podstawie popularnej sztuki teatralnej dla młodzieży V. Vanatka, mówi o pomocy, jaką niosły dzieci czechosłowackie walczącym partyzantom w czasie hitlerowskiej okupacji. Bohaterem filmu jest 13-letni Janda Hanusz, którego rolę gra J. Szlosar. Na zdjęciu: grupa dzieci-bohaterów filmu

W STOLICY

11 tysięcy metrów kwadratowych elewacji z piaskowca pokryło już bloki MDM

Od kilku tygodni na MDM trwają intensywne roboty przy montowaniu gotowych części elewacji piaskowcowych, którymi pokrywane są nowowzniesione bloki. Praca przy montażu jest niezwykle uciążliwa i wymaga precyzji, a w związku z szybko zbliżającym się terminem oddania placu MDM do użytku musi być na czas wykonana. Dlatego też wśród kamieniarzy między poszczególnymi grupami i zespołami rozwinęło się współzawodnictwo o jak najwcześniejsze zakończenie robót.

Dotychczas ułożono już 11 tysięcy metrów kwadratowych elewacji piaskowcowych. Do ułożenia pozostało jeszcze 12 tysięcy metrów kwadratowych piaskowca i 9 tysięcy metrów kwadratowych elewacji granitowych, nie licząc kamieniarki we wnętrzach sklepów. Praca kamieniarzy nie ogranicza się jednak do montażu. Równolegle postępują szybko roboty nad przygotowaniem elewacji. W tej chwili przygotowano już 75 procent gotowej obróbki piaskowca i 35 procent granitu. (z)

Ochota otrzyma nowoczesny żłobek

W końcu lipca br. w nowej dzielnicy mieszkaniowej na Ochocie przekazany zostanie do użytku nowoczesny żłobek dla około 80 dzieci. Żłobek ten mieszczący się przy ulicy Częstochowskiej wybudowany został według projektu inż. arch. Tadeusza Kossaka z pracowni „Ochota“. Posiada on 3 duże werandy, jadalnię, pokoje sypialne, pomieszczenia do zabaw, oraz kuchnię, w której dzieciom przygotowywać się będzie potrawy. Ponadto żłobek posiada pomieszczenia dla personelu lekarskiego.

Po zakończeniu prac budowlanych wokół żłobka przeprowadzone zostaną prace porządkowe. Od strony ulicy Częstochowskiej na odpowiednio podwyższonej skarpie założony zostanie duży zieleniec. Zbudowane zostanie również ładne ogrodzenie terenu żłobka. (z)

Młodzież Zakładów im. Dymitrowa podjęła zobowiązania przedzlotowe

Młodzież Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia im. G. Dymitrowa podjęła cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników Pracy.

150 odgromników odda ponad plan w terminie do dnia 20.7.br. brygada Sulewskiego. Inne brygady młodzieżowe nie pozostają w tyle. Brygada Grabowskiego zobowiązała się wyprodukować poza planem 200 sztuk przycisków w terminie do dnia 27 bm. Brygady podejmują również zobowiązania podniesienia wydajności pracy.

Oprócz zobowiązań zespołowych młodzieżowcy ZWAWN podjęli liczne zobowiązania indywidualne. M. in. zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 15 procent młodzieżowcy: Balcerzak, Komorowski, Kicki, Skóra, Turkowski i Orłowski. (wj)

Ważne dla odtwarzających akty stanu cywilnego

W związku z akcją wydawania dowodów osobistych i dla ułatwienia interesantom załatwiania spraw sądowych i odtworzenia i ustalenia treści aktów stanu cywilnego — godziny urzędowania biur podawczych i sprzedaży znaczków sądowych w Sądach Powiatowych w Warszawie zostały przedłużone następująco: w Sądzie Powiatowym dla m. st. Warszawy (ul. Świerczewskiego 127) — do godz. 20. a w Sądzie Powiatowym dla Warszawy-Pragi (ul. Świerczewskiego 59) — do godz. 18. Nadto wprowadzone zostały dyżury sędziowskie: zadaniem sędziego dyżurnego będzie:

a) sprawdzanie składanych wniosków o ustalenie treści lub odtworzenie aktu stanu cywilnego, oraz innych, związanych z akcją wydawania dowodów osobistych — w obecności interesanta, wskazania na ewentualne braki i żądanie odręcznego ich uzupełnienia, o ile będzie to możliwe;

b) wyznaczenie terminu posiedzenia, podanie go do wiadomości interesanta z pouczeniem, że winien on sprowadzić na posiedzenie uczestników postępowania i świadków, oraz przynieść ze sobą posiadane dokumenty i uczynienie o tym wzmianki w aktach;

c) zarządzenie niezwłocznego wypisania wezwań dla wnioskodawców, uczestników i świadków i wręczenie tych wezwań wnioskodawcy dla doręczenia, o ile wymienione wyżej osoby nie mogą się stawić bez wezwań;

d) informowanie zgłaszających się obywateli o sposobie załatwiania spraw wymienionych w pkt. a) (jak należy sformułować wniosek, jaki sąd jest właściwy, jakie dokumenty należy załączyć, wysokość opłat i sposób ich uiszczenia itp.).

Ten tryb i czas urzędowania Sądów Powiatowych w Warszawie wprowadzony został od dnia 13 maja 1952 r. — do odwołania.

Zmiany w ruchu pociągów na węźle warszawskim w dniach 17 i 18 bm.

W związku z wprowadzeniem od 18 maja nowego rozkładu jazdy pociągów, w dniu 17 i 18 maja na węźle warszawskim w ruchu pociągów zajdą następujące zmiany:

DNIA 17 MAJA

Poc. osobowy odjeżdżający z Warszawy Głównej o godz. 21 m 31 do Katowic odjedzie o 86 minut wcześniej, tj. o godz. 20 m 05.

Poc. osobowy odjeżdżający z Warszawy Głównej o godz. 22 m 50 do Kutna będzie kursować tylko do Sochaczewa.

Poc. pośpieszny odjeżdżający z Warszawy Głównej o godz. 23 m 25 do Katowic i Zebrzydowic odjedzie o 5 minut wcześniej, to jest o godz. 23 m 20.

Poc. pośpieszny odjeżdżający z Warszawy Głównej o godz. 23 m 55 do Gdyni, odjedzie 10 minut wcześniej, to jest o godz. 23 m 45.

Poc. osobowy z Warszawy Gł. do Lubania Śląskiego, który według dotychczasowego rozkładu jazdy powinien odjechać dn. 18.V o godz. 0.10 odjedzie 105 minut wcześniej, tj. o godz. 22 m 25.

Uruchomiony będzie pociąg pośpieszny Warszawa — Zakopane, odjazd z Warszawy Głównej godz. 19 m 55.

Poc. pośpieszny odjeżdżający z Warszawy Wsch. o godz. 17 m 15 do Gdyni i Szczecina, będzie kursować tylko do Gdyni.

Poc. osobowy odjeżdżający z Warszawy Wsch. o godz. 22 m 20 do Gdyni, Słupska i Białogardu przez Działdowo, odjedzie 47 minut wcześniej, to jest o godz. 21 m 33.

DNIA 18 MAJA

Nowy poc. pośpieszny Chełm — Warszawa Wsch. nie będzie kursować.

Ponadto w dniu 18 maja nie będą uruchomione następujące pociągi podmiejskie

do Pruszkowa z Warszawy Śródm. odj. o godz. 7 m 31.

do Błonia z Warszawy Śródm. odj. o godz. 5 m 35.

z Pruszkowa do Warszawy Śródm. przyj. o godz. 8 m 33.

z Błonia do Warszawy Śródm. przyj. o godz. 7 m 29.

Tłuszcza do Warszawy Śródm. przyj. o godz. 5 m 33.

Natomiast w dniu tym będą uruchomione następujące pociągi podmiejskie:

do Pruszkowa z Warszawy Śródm. odj. o godz. 5 m 21.

z Pruszkowa do Warszawy Śródm. przyj. o godz. 6 m 36.

Równocześnie Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości, że z dniem 18 maja kasuje się przystanek osobowy Lotnisko na linii Warszawa — Radom.

Teatr

Strach i nędza Ameryki Trumana

Jaszcz

Howard Fast: „Trzydzieści srebrników“. Sztuka w 4 obrazach. Przekład Ryszarda Ordyńskiego, reżyseria Erwina Axera, dekoracje i kostiumy Jana Rybkowskiego. Premiera w Teatrze Współczesnym.

Niemiec Bertold Brecht napisał swego czasu sceny dramatyczne z okresu panowania Hitlera pt. „Strach i nędza Trzeciej Rzeszy“. Spod pióra znakomitego postępowego pisarza wyszedł wstrząsający obraz faszystowskiej tyranii, łamiącej ludzi, niszczącej ich charakter i życie, tyranii na razie triumfującej... póki nie nastąpił odpór narodów i — „finale Berlin“. Amerykanin Howard Fast napisał niedawno szkic dramatyczny z życia trumanowskiej Ameryki pt. „Trzydzieści srebrników“ — i spod pióra znakomitego postępowego pisarza wyszedł wstrząsający obraz faszystowskiej tyranii, łamiącej ludzi, zmuszającej ich do wszelkiej nikczemności, obraz tyranii na razie triumfującej... póki nie zwycięży odpór szerokich mas społeczeństwa, odpór, który się wzmaga, który rośnie w siły.

Któż w Polsce nie zna świetnych sztuk o współczesnej Ameryce — „Zagadnienia rosyjskiego“ Simonowa i „Zwykłej sprawy“ Tarna! Obie ukazują przemoc Ameryki Wall Streetu i FBI, Ameryki podżegaczy wojennych i agentów śledczych, Ameryki nieograniczonej władzy wielkiego kapitału i policji na jego usługach, przemocy przede wszystkim nad narodem amerykańskim. I nikt się nie sprzeciwia? Skądże! W obu sztukach rosyjski i polski autor ukazują siły, które Ameryce Morgana i Trumana przeciwstawiają Amerykę demokratycznych tradycji, Amerykę Fasta i Robesona. Druga Ameryka! Zapowiedzią walki o zwycięstwo tej uczciwej, humanistycznej, postępowej Ameryki przeciw Ameryce gangsterskiej, antyludzkiej, bakteriotwórczej — kończy się zarówno „Zagadnienie rosyjskie“ jak „Zwykła sprawa“. Dolarowy wróg ludzkości i własnego narodu jeszcze włada, ale walka się dopiero zaczyna, dopiero zaczyna...

Tym samym akcentem mocnego, męskiego optymizmu, płynącego z najgłębszego i ugruntowanego przekonania, że rządy kapitalistycznych zbrodni złamane będą przez miliony amerykańskich prostych ludzi, kończy się mocna sztuka znanego tak dobrze czytelnikom polskim z przekładu licznych powieści, bojowego antyfaszystowskiego pisarza amerykańskiego. Fakt, że tym razem głos o obu Amerykach zabrał sam Amerykanin, dodaje politycznej i ideowej wagi „Trzydziestu srebrnikom“. Oto głos prawdziwego amerykańskiego patrioty, który cierpi nad losem swego narodu, znajdującego się we władzy monopolistów i ich pachołków, pchanego do awantur wojennych i krwawej reakcji — mocne oskarżenie dzisiejszej amerykańskiej rzeczywistości.

Gdy kurtyna idzie w górę widzimy mieszkanie niejakich Grahamów, typowe mieszkanie typowej rodziny ze średniej burżuazji amerykańskiej: mąż jest urzędnikiem, dzielącym życie między biuro, żonę i bridża, żona przeciętną Amerykanką, tyle że więcej wykształconą od męża. Mają dziecko, służącą pół-krwi Murzynkę, bar z whisky i coctajlami i bardzo skromne, ograniczone zainteresowania.

Cóż zatem mogło spowodować, że do tych ludzi zachodzi pewnego wieczoru agent Federalnego Biura Śledczego (amerykańskie gestapo)? Sprawa dość pospolita — zwykła sprawa. Chodzi o pewnego wysokiego urzędnika ministerialnego nazwiskiem Agronski, którego zamierza się zniszczyć jako człowieka postępowego. Rozpoczyna się więc ohydna, nie cofająca się przed metodami szantażu i prowokacji nagonka na Agronskiego i ludzi z jego otoczenia. A Grahamowie też się znali z Agronskim; pan domu zawdzięczał mu otrzymanie dobrej posady!

Wejście Fullera (ów agent) staje się tedy dla Grahamów rozstrzygającą próbą postawy życiowej. W próbie tej załamie się całkowicie głupi i tchórzliwy Dave Graham, w próbie tej obnaży się całe zwierzęce oblicze amerykańskiego faszyzmu, ucisku, dyskryminacji rasowej. Wraz z wejściem Fullera wszedł do domu Grahamów strach, dziki strach, obezwładniający wolę, paraliżujący wszelkie ludzkie uczucia — oczywiście tylko ludzi słabych, produktów burżuazyjnego wychowania i burżuazyjnego myślenia. Nędzny strach przed pogorszeniem się sytuacji życiowej, przed utratą posady, druzgoce kolejno wszelkie opory elementarnej uczciwości w Dawidzie Grahamie. Od podłości do podłości — przechodzi wszelkie stopnie znikczemnienia, jak ów Kovacs, również urzędnik, ze znanej sztuki Gergely‘ego „Sprawa Pawła Esztaraga“, odsłaniającej podobny aparat przemocy Węgier faszystowskich (gdzież dzisiaj Horthy i faszystowskie „strzeliste krzyże“!).

Lecz nie tylko z łatwym do zmiażdżenia Davym ma Fuller do czynienia. Wszystkie podstępy, cała chytrość i furia tego zawodowego rzezimieszka łamią się bezsilnie o świadomą, uczciwą, postawę prostej Murzynki, która nie boi się pozornej wszechmocy FBI, czując oparcie i pomoc tak samo zgnębionych i uciśnionych jak ona. I Fuller natyka się na jeszcze jedną przeszkodę — najmniej oczekiwaną — na opór ze strony pani Graham, która w spotkaniu z ohydą Ameryki trumanowskiej odnajduje swoją prostą ludzką godność i uczciwość i będzie gotowa w imię człowieczeństwa walczyć z panoszącym się przestępstwem. „To dopiero początek, dopiero początek!“ — te słowa Jane Graham zawiesza Fast jak groźne słowa mane tekel fares nad rozhulanymi władcami swej ojczyzny. Trumani przychodzą i odchodzą, ale naród amerykański i państwo amerykańskie pozostają...

Sztuka Fasta, doskonale i z wyczuciem praw sceny napisana, tętni dramatycznym dialogiem, obfitującym w wiele silnych i bijących swą zwartością aforystyczną powiedzeń, daje dobre oświetlenie psychologicznych i społecznych pobudek działania swoich bohaterów. Końcowa odsłona gra najmocniejszymi kontrastami: najbardziej przygnębiającym obrazem upodlenia człowieka w ustroju amerykańskiego faszyzmu, a zarazem najbardziej pokrzepiającym przykładem tworzenia się, rośnięcia tej drugiej Ameryki, która jak wszystkie ludy świata chce pokoju i postępu. I Ameryka ta jest silniejsza niż myśli dureń-reakcjonista w Europie — Fasta prześladuje się w jego ojczyźnie, ale zmusić go do milczenia jest ponad siły wszystkich FBI, i głosu pisarza słuchają miliony.

*

Pokazanie w Warszawie „Trzydziestu srebrników“ jest dobrą i cenną inicjatywą. Sztukę wystawił Teatr Współczesny z właściwą Erwinowi Axerowi miękkością, ściszeniem, ukameralnieniem środków aktorskiego i reżyserskiego wyrazu. Przez tę nowoczesną ekonomię, oszczędność ekspresji scenicznej osiąga Axer ogromne spotęgowanie nastroju, zawiesza nad domem pospolitego Amerykanina niepospolitą grozę i życiowym decyzjom mieszkańców tego domu dodaje powagi i społecznego patosu. Niestety, interpretacja aktorska nie zawsze idzie w parze i po myśli koncepcji reżysera.

Dotyczy ta uwaga przede wszystkim Ireny Eichlerówny, która ma grać prostą, uczciwą, wahającą się Amerykankę ze średniej burżuazji, poprzez gorzkie doświadczenia dochodzącą do zrozumienia prawdy o współczesnej Ameryce — a gra heroinę wielkiego romantycznego dramatu, od początku górującą nad otoczeniem, od początku gotową walczyć na zabój z Fullerem. Eichlerówna jest zbyt wybitną, zbyt znakomitą aktorką, by także i w tym ujęciu rola jej nie miała zawierać świetnych fragmentów i doskonałych zagrań — w całości jednak rola ta rozsadza ramy sztuki i spektaklu i omamia widza, który nie bardzo rozumie skąd postać tej miary co pani Graham dopiero przez starcie z Fullerem zaczyna pojmować najprostsze prawdy.

Hildę Smith, kobietę z ludu, która przez swą krew związana jest ze społeczeństwem murzyńskim, gra bardzo szlachetnie Irena Górska. Hilda Smith to zresztą najbardziej pozytywna postać w sztuce, autor ostro przeciwstawia jej poczucie ludzkiej godności chamstwu białych rasistów. Sprawa murzyńska, nawiasem mówiąc, jest bardzo ważnym elementem „Trzydziestu srebników“, tak jak jest ważnym czynnikiem w życiu Stanów Zjednoczonych.

Jerzy Duszyński na ogół z powodzeniem — ale przeważnie przy pomocy zewnętrznych środków wyrazu stara się ukazać wszystkie stopnie nikczemnienia Dave Grahama. Świetnie ustawiona reżysersko i bardzo dobrze zagrana jest rola Fullera w wykonaniu Andrzeja Łapickiego. W miarę cyniczną i zrezygnowaną przyjaciółkę Jane gra Janina Niczewska. Bezmiernie cyniczny dialog dwu zwierzchników Grahama prowadzą poprawnie Stanisław Kwaskowski i Szczepan Baczyński.

Dekoracje Rybkowskiego, oszczędne, kameralne, posługujące się w znacznym stopniu kotarami, harmonizują z koncepcją reżysera i trafnie ją dopełniają. Płaskie tło ulicy amerykańskiego miasta jest w swojej zastygłej makietowości wymownym akcentem całości.

Sztuka wywołuje duże wrażenie, mobilizuje i wzrusza.

TEATRY

Polski — „Ożenek“ — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet“ — g. 19. **Narodowy** — „Las“ — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej“ — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina“ — g. 19. **Współczesny** — „30 srebrników“ — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK“, — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże...“ — g. 19.15. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna“ — g. 19.30 **Gnom** (Szwedzka 20) — „O jeżu zaklętym“ — g. 18. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę“ — g. 19. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — czynny codziennie o godz. 19.30.

KINA

Moskwa — „Bój skończy się jutro“ — dodatek „W kraju socjalizmu“ — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Nędznicy“ seria I — g. 15, 17 19. 21. **Atlantic** — „Dziewczyna ze Słowacji“ — dodatek „Mieszkańcy lasów“ — g. 11, 16, 18, 20. **Praha** — „Goal“ — g. 15 — „Bój skończy się jutro“ — dodatek „W kraju socjalizmu“ — g. 17, 19, 21. **Polonia** — „Albeniz“ — g. 14 — „Tchórz“ — g. 16, 18, 20. **Stolica** — „Przysięga“ — g. 15, 17.30, 20. **W—Z** — „Gromada“ — g. 13.30, 17.45, 20. **1 Maj** — „Skrzydlaty dorożkarz“ — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Pieśń tajgi“ — dodatek „Motocykliści radzieccy“ — g. 15.30, 17.45, 20. **Syrena** — „Na arenie“ — dodatek „Przegląd kulturalny“ — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Jak hartowała się stal“ — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Pierwsze dni“ — g. 17.45 i 20. **Śląsk** — „Nędznicy“ seria I — g. 14, 16, 18, 20.

Uwaga: cena biletów na seanse w kinie **Atlantic** o godz. 11 i w kinie **Polonia** o godz. 14 wynosi 1.35 zł.

RADIO

SOBOTA 17 MAJA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Pieśni polskie i czeskie, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Szostakowicz: Suita baletowa na ork. symf. w wyk. Zesp. Koncertowego WRK p.d. Gauka, 8.20 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl V—VII, 9.20 Aud. dla kl. IX, 9.40 Muzyka baletowa, 9.53 M. Rudnicki: Wesele Krakowskie wyk. Chór i Ork. P. R. 10.15 Włoska muzyka operowa, 10.55 „Na placu Pitagorasa“ — fragm. pow. J. Stryjkowskiego p.t. „Bieg do Fragala“, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Melodie ludowe, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert rozrywkowy, 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia, 17.15 Nowości poetyckie — Wiersze J. Śpiewaka, 17.30 D. A. Mozart: „Żart muzyczny“ — na orkiestrę smyczkową i waltornię — aud. sł. - muz., 18.00 „Mikrofonem po kraju“ — Radiowy Klub Racjonalizatorów, 18.20 „Bolesław Bierut — życie i działalność“, 18.35 „Z naszych pieśni“ w wyk. M. Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej — sopran, 18.55 „W ziemiańskiej rodzinie“ — fragm. opow. E. Orzeszkowej p.t. „Stracony“, 19.15 Na muzycznej fali, 19.45 „Słuchacze piszą“ — aud. Biura Studiów, 19.50 Aud. dla wsi, 20.30 Kwadrans muzyki tanecznej, 20.45 Koncert Ork. Krakowskiej Rozgł. P. R. p.d. J. Gerta, 21.30 „Pamiątka z celulozy“ — odc. pow. J. Neverly, 21.50 Muzyka taneczna, 22.20 Muzyka symfoniczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Stylizowane tańce ludowe, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Lekcja języka rosyjskiego, 8.20 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II. 13.55 Aud. dla kl. III i IV, 14.15 Pieśni ludowe w oprac. komp. polskich, 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Przegląd prasy literackiej, 14.50 Utwory komp. radzieckich, 15.10 „Powracająca fala“ — odc. noweli B. Prusa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka symf., 16.45 Głos mają kobiety, 17.15 Koncert muzyki ludowej w wyk. Kapeli p.d. M. Obsta, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 „Gazetka muzyczna“ — aud. sł.-muz. w oprac. studentów Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego p. kier. A. Chodkowskiego, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka dla wszystkich, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie“, 21.30 „Bolesław Bierut — życie i działalność“, 21.50 Eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów, 22.10 Aud. literacka, 22.40 Koncert rumuńskiej muzyki rozrywkowej, 23.05 Muzyka taneczna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa“. Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82 Dział sportowy 8-76-81. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“ Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12 Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30 Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch“ w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł. 50 gr pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-17829
1 2 3 4 5 6